Nr. 155. PONIEDZIAŁEK 10 LIPCA 1876. Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 z 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*: otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye owarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

W miejscu: za drugie półrocze 6 zł.; za III kwartał 3 zł.; za miesiąc lipiec 1 zł.

Pocztą: za drugie półrocze 8 zł.; za III kwartał 4 zł.; za miesiąc lipiec 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie półroczni (od 1 lipca do końca grudnia) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. „*Przewodnik*" prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 10 lipca.

Wielkie obawy, które wywołał w Węgrzech wybuch wojny serbsko-tureckiej, ucichły tylko na czas bardzo krótki. Zaledwie prasa peszteńska przestała niepokoić czytelników widmem bliskiego ruchu zbrojnego Słowian południowo-węgierskich, zaledwie publiczność zaczęła spokojniej oceniać znaczenie i wpływy Omladiny, padły nagle dwa tak niezwykłe alarmy jak aresztowanie Mileticza i ostrzeliwanie statku austryackiego na Dunaju ze strony Serbii. O pierwszym wypadku jeszcze nie wiele można powiedzieć, bo dopóki sąd zbiera jak najwięcej dowodów winy, dotąd prasa węgierska z łatwych do odgadnienia powodów nie chce i nie może rozbierać czynów inkryminowanych. Ostrzeliwanie statku austryackiego oburzyło słusznie do najwyższego stopnia tak węgierską jak i austryacką prasę, ale wypadek ten wyrządził sprawie serbskiej szkodę nieskończenie większą od uchybienia, jakiego doznała powaga neutralnej Austryi. Manifest wojenny ks. Milana sprawił, jak wiadomo, najgorsze wrażenie nieszczerem motywowaniem kroku wojennego. Dla zatarcia złego wrażenia dodano przy końcu manifestu uroczyste zapewnienie, że wśród toczącej się walki nigdy nie zostanie naruszoną ze strony serbskiej neutralność sąsiedniej monarchii. Po strzałach wymierzonych z niepojętą swawolą na statek austryacki na Dunaju koniec manifestu serbskiego ma taką samą wartość jak początek a sprawa serbska z nowej strony odsłania się tym, którzy umieją cenić nietykalność międzynarodowych obowiązków. Węgrzy o tyle bliżsi od teatru wojny niż Austrya, uczuli ten wybryk swawoli serbskiej daleko silniej a pod wpływem oburzenia odzywać się tam zaczynają groźby bardzo niemiłe dla belgradzkich pogromców Turcyi *in spe*. W ogóle Węgrzy żyją teraz gorączkowo, jak gdyby w każdej chwili spełnić się miały wypadki rozstrzygające o ich losie. Groza sytuacyi wewnętrznej odwróciła zupełnie uwagę od spraw wewnętrznych, skoro nawet dysydentom nie chce się już dalej prowadzić agitacyi antiugodowej. Poznali oni teraz niezawodnie, jak zgubnem byłoby dla Węgier zerwanie łączności politycznej z Austryą, jak trudne stanowisko miałoby w chwili niebezpieczeństwa państwo węgierskie połączone z Austryą tylko unią personalną, o której wśród pokoju tak pięknie mówiono!

Mimo tyle odpowiedzi na interpelacye i wyjaśnień, które otrzymał parlament angielski od Disraelego i lorda Derby w sprawie wschodniej, opinia publiczna nie może sobie zdać sprawy z właściwego usposobienia gabinetu. Podejrzywa ona wspomnionych powyżej członków gabinetu o sprzeczność w poglądach na wypadki wschodnie i w ostatecznych celach polityki zagranicznej. Prasa angielska utrzymuje publiczność w tem mniemaniu a nawet przyczynia się do rozpowszechnienia tej opinii, bo daje najsprzeczniejsze komentarze do mów i odpowiedzi ministeryalnych. W ogóle o opinii publicznej w Anglii można powiedzieć tak samo jak o gabinecie Disraelego, że dotąd nie zajęła jeszcze wobec sprawy wschodniej stanowiska jasnego, że ciągle zdaje się oczekiwać dalszego rozwoju wypadków. W prasie angielskiej przeważa wprawdzie sympatya dla Turcyi i dążność do utrzymania całości państwa ottomańskiego ale także i odmienne zapatrywania mają liczne organa. Gdy przed rokiem stary lord Russell ujął się gorąco za losem Hercegowińców i Bośniaków, uważano ten głos za niezgodny z celami Anglii, za dziwactwo starca, który się przeżył i stracił dawną bystrość. Tymczasem lord Russell nie jest unikatem i choć tyle wypadków złożyło się na obudzenie dawnego antagonizmu angielsko - rossyjskiego, choć znowu góruje dogmat polityczny, że co tylko Rossya uczynić zamierza, to Anglia w dobrze zrozumianym własnym interesie udaremniać powinna — mimo to wszystko Turcya posiada dziś w Anglii bez porównania mniej szczerych protektorów aniżeli w r. 1854. Są bowiem także i protektorowie nieszczerzy, którzy chętnieby stanęli po stronie chrześcijańskiej ludności ale ze względów politycznych tłumią w sobie to współczucie. Protektorów tureckich tej kategoryi zastrasza głównie wpływ, jaki sułtan turecki ciągle wywiera na ludność Indyi angielskich. Gdy umarł Abdul-Azis, w Indyach ludność mahometańska urządzała rozmaite uroczystości żałobne i oddawała hołd pamięci jego w sposób taki, jak gdyby zmarły sułtan był jej władzcą. Co Anglia zrobi dla Turcyi w dzisiejszej chwili krytycznej, to zdaniem wielu polityków angielskich powetuje się sowicie w Indyach. Że sympatye ludności indyjskiej mogą taki wpływ wywierać, to nikogo dziwić nie może, bo kwestya wschodnia zepchnęła na drugi plan ale bynajmniej nie usunęła z widowni sprawy środkowo-azyatyckiej, w której oba państwa współzawodniczące ze sobą nie mogą lekceważyć sympatyi ludności mahometańskiej w Azyi.

W swojej krasomowczej karjerze Gambetta miał nie raz chwile nieszczęśliwe, w których wymykały mu się z ust wyrazy zupełnie niestosowne, nawet szkodliwe dla stronnictwa przezeń reprezentowanego. Raz nawet taki *lapsus linguae* doprowadził do burd ulicznych, wśród których nieprzebierający w środkach bonapartyści chwycili się zbyt dorażnych a w słynącej z grzeczności Francyi jaskrawo rażących sposobów satysfakcyi. Że to czynne znieważenie nie odstraszyło bynajmniej Gambetty od łajania bonapartystów na każdym kroku, to się pokazało zaraz potem w Zgromadzeniu narodowem. Ale między polemiką parlamentarną, która zjednało rozgłos Gambecie już za czasów cesarstwa a między pospolitem szkalowaniem, jest wielka różnica. Ostatnim razem Gambetta zeszkalował po prostu cesarstwo, nazywając je „zgnilizną" i przerachował się bardzo, bo cała sprawa nie skończyła się na skandalu parlamentarnym. Wywołała ona głębsze wrażenie w całej Francyi, odbija się dotąd w prasie i porusza żywo umysły, zajmujące się polityką. To słowo nieostrożne, które choć wywołane zostało nieznośnemi prowokacyami takich zapaleńców bonapartyzmu jak Robert Mitchell i Paweł Cassagnac, pozostanie zawsze fałszywym krokiem, przyniosło szkodę sprawie publicznej, bo skompromitowało znowu w oczach Europy parlamentaryzm francuski i stronnictwo panujące w nim bezwzględnie. Słusznie czy niesłusznie fałszywy krok Gambetty położono na rachunek całego stronnictwa, i ta okoliczność zmienia ubolewania godną burdę parlamentarną w wypadek polityczny niezwykłej doniosłości. Wyrazem „zgnilizna" uczuli się dotknięci nietylko bohaterowie zamachu stanu i wytrwali obrońcy cesaryzmu, na których głównie skierowany był atak Gambetty, lecz także cały zastęp ludzi, którzy nie mięszając się czynnie w wir wypadków i zmienną politykę, służą sprawie publicznej w tej chwili z taką samą wiernością i wytrwałością, jak za czasów cesarstwa. Tych ludzi łączyła z cesarstwem przeszłość i przysięga służbowa, a więc dwa tak silne węzły, że słowo „zgnilizna" musiało ich dotknąć do żywego. Armia może najwięcej uczuła nieparlamentarny wyraz Gambetty. Jeżeli cesarstwo było zgnilizną, to z nielicznemi wyjątkami wszyscy dzisiejsi wyżsi oficerowie byli nią dotknięci. Gdyby Gambetta więcej liczył się z słowami, byłby sobie przypomniał, że na czele państwa stoi w tej chwili marszałek Mac-Mahon, wyniesiony przez cesarstwo do najwyższej godności wojskowej i obdarzony tytułem księcia. Oburzenie armii dał już wyraz jeden z najgłośniejszych publicystów paryskich, który wzywa ją, ażeby pamiętała dobrze o dzisiejszych wyrazach Gambetty, byłego ministra wojny, byłego dyktatora. Może bowiem kiedyś nadejść znowu chwila, w której Gambetta albo kto inny z tego samego stronnictwa będzie apelować do jej waleczności, ażeby ją wyzyskać dla swoich celów politycznych.

ZEMSTA KOZACZA

OPOWIEŚĆ HISTORYCZNA

II.

Obrządek łaciński na wspomnianym obszarze został wypleniony doszczętnie. Kościoły leżały w gruzach, misye jezuickie, klasztory Franciszkanów, Karmelitów, Augustynów a przedewszystkiem Dominikanów, zniesione jednym zamachem. Najwięcej ucierpieli Ojcowie kaznodziejskiego zakonu. Trzydzieści klasztorów utraciła wówczas prowincya ruska; przeszło 40 mnichów w ciągu jednego roku 1648 opłaciło życiem przywiązanie swoje do kościoła! Nie darmo papież pozwolił ich następcom na kresach, opasywać biodra pasem czerwonym — była to pamiątka męczeńskiego zgonu poprzedników. Z wizyty ks. Zygmunta Czyżowskiego, biskupa kamienieckiego dowiadujemy się, że w jego dyecezyi podolskiej, liczącej *extra muros* przeszło 40 kościołów parafialnych, zostało tylko 7 i to większa ich połowa w powiecie Czerwonogrodzkim... Inne albo zupełnie zniknęły zrabowane, albo uniesione z pogromu resztki składano w katedrze kamienieckiej, dlatego to znajdowały się w niej ołtarze Tyneński, Szarogrodzki, Kitajgrodzki, Barski, itp.

Ogromne prywatne dobra rozpłynęły się doszczętnie. Do najbogatszych panów polskich w tej dobie na kresach ukrainnych należeli Wiśniowieccy, Koniecpolscy, Zamojscy i Kalinowscy... Pierwszych posiadłości przeważnie leżały za Dnieprem, choć i w Bracławszczyźnie było ich nie mało. Książę Jeremi, ojciec króla Michała Korybuta, władał całą dzisiejszą Połtawską gubernią, z rezydencyą w Łubnach, a należało doń 56 miast, 40.000 gospodarzy, 423 młynów, które przynosiły 1,500.000 zł. rocznego dochodu. Jeremi s racił wszystko, „pan ogromnej fortuny, zeszedł na nędzę, ale ta nędza syna jego wyniosła do korony. Było to szlachetne wywdzięczenie się narodu".

Koniecpolscy postradali 70 miast i 50 wiosek, a z niemi dochod roczny 420.000 zł., (6000 kamieni saletry i 2200 wołów). Zamojscy 33 miasta i 136 wiosek, z dochodem rocznym przeszło 300.000 zł. Marcin Kalinowski, hetman polny koronny po ojcu odziedziczył owe słynne puszcze humańskie, w skład których weszło ziemi na „siedm mil dużych dokoła", a że sam odznaczał się zabiegliwością, do ojcowizny więc drugie tyle, jeżeli nie więcej dołożył. Z testamentu jego, złożonego w grodzie bracławskim, datowanego 24 maja 1652 r., dowiadujemy się, że należały doń okrom uroczysk humańskich jedenaście kluczów, w których skład wchodziło po kilka i kilkanaście wiosek; tak n. p. Tulczyński liczył 23.000 poddanych, Trościaniecki 15.000 itd. Dochód z nich roczny obliczano na 800.000 zł., nadto w stepach ukrainnych chował wojowniczy hetman stada koni rasowych; po 600 matek bywało tam zwykle.

Obok tych wielkich majątków, wieleż jeszcze mniejszych, choć także bardzo znacznych, zniknęło! Naprzykład dobra Sieniawskich, Stanisławskich, Lubomirskich, Czuryłów, Kisielów, Zabokryckich, Polanowskich, Kazanowskich, Żółkiewskich, Jabłonowskich, Potockich — szczególnie Mikołaja! Posiadłości prywatne, rozrzucone między Bohem i Dnieprem, długo, bo pół wieku przeszło nie dawały żadnej intraty; ledwie wnukowie odzyskali to, co dziadom pożoga i wojna wydarły, i przychodzili do własności opustoszonej, śladów osady nie znajdując często... Bujna roślinność okryła szatą zieloną wszystkie szczerby i ruiny...

W załomach rozsypujących się murów, burze i wiatry, wraz z ziemią zanosiły krzewin nasiona, bujało to sobie swobodnie lat tyle! Sędziwa tradycya, wracając z półwiekowej wędrówki po świecie, niosła odmalowaną w pamięci osadę, o białych chatach, o obronnym zameczku... a przybywszy na miejsce, zamiast tych wymarzonych pałaców, tych idylicznych strzech wieśniaczych, zastawała tylko polanę pogiętą w garby, i wdzięczne a wiotkie drzewa, witające kolonistów rzewnym pokłonem...

Mamy przed sobą opowieść jednego z starców-kmieci. Historya to wiekowa, choć bardzo w onych czasach powszednia. Dwudziestoletni wyrostek dostał się wraz z hetmanem Potockim w łyka tatarskie (1648); w lat kilka potem wykupiony przeniósł się w okolicę Lwowa, osiadł w jednem z małych miasteczek, trudnił się kuśnierstwem, ożenił się, został ojcem, wreszcie dziadkiem, ale z kolei wszyscy bliscy wymarli. Przyszła starość samotna, smutna; aż oto dowiaduje się, że „bisurmanin odpuszcza królowi ziemię podolską", a panowie „na słobodę" zapraszają!

Podniósł się starzec, przeszło 70-letni, chciał kości złożyć na ziemi rodzinnej. Z kijem, z groszem, jak na kmiecia sporym w kalecie, podążył w stolicę Baru, a z Dąbrowicy był rodem. W drodze spotkał spółbraci, opowiadał im dużo o pięknej włości, już za jego czasów przeobrażonej na miasteczko, w którem i rynek przestronny i ulice szerokie, i kupców sporo, dwie cerkwie, osadników kmieci ze 400, a wszystko to w sadach, i woda jest, i młyn, i łąki...

Wędrowcy nasłuchawszy się opowiadań dziada, wyruszyli z nim do tego kąta obiecanego, tem bardziej, że Dąbrowica królewszczyzną była, więc przywilejów sporo czekało na przybyszów. Po długiej podróży stanęli wreszcie na miejscu — i zastali sady w puszcze rozrosłe, ani jednej cegiełki, ani jednego kamyka z dawnych siedzib!...

Stary oczom własnym nie wierzył, plątał się po okolicy, szukając rodzinnego sioła, a przekonawszy się, że już od wielu lat nie egzystuje, znękany, smutny, udał się do Baru, osiadł na przedmieściu i umierając odkazał fundusz swój jednej z cerkwi miejscowych. Dąbrowica nie odrodziła się już z popiołów; na uroczysku jej rozsiadł się Barek, nędzna osada założona w połowie XVIII wieku, która do dziś nie przestała być lichą wioszczyną...

Tak to doszczętnie niszczyła inkursya kozacka kraj, do którego rościła pretensye,

KORESPONDENCYE

Konstantynopol, 3 lipca.

☽ *Jacta alea est!* Rubikon przekroczony!

Dziś w godzinach poobiednich roznoszą i rozsprzedają po tutejszych ulicach nadzwyczajny do dziennika *Turquie* dodatek, ogłaszający telegram z Widdynia. Podaję go w dosłownem tłómaczeniu. Brzmi tak: „W skutek powtarzających się nieustannie pogwałceń granicy przez Serbów, którzy do wojsk naszych ostremi nawet ładunkami strzelali — Osman basza wczorajszego wieczora wtargnął do Serbii. Zaraz po przejściu granicy rozpoczął się bardzo ożywiony bój z wojskiem serbskiem, broniącem tego przejścia. Serbi zostali odparci. Wojska cesarskie bardzo nieznaczne poniosły straty w poległych i rannych. Nieprzyjaciela straty bardzo dotkliwe. Wojska nasze posuwały się zwycięzko do Saidżaru. Dziś rano, 3 lipca, o godzinie 4, zawrzał nowy bój, który wnet przybrał rozmiary wielkiej bitwy. Z obu stron biją się zażarcie. Mieścina Izwor w płomieniach. Bitwa trwa od godziny 5. Zwycięstwo wojsk ottomańskich stanowcze i krwawe. Osman basza zdobył wszystkie nieprzyjacielskie pozycye w pobliżu Saidżaru. Serbi pierzchają, — zostawiwszy 2000 poległych na placu."

Tak brzmi telegram zamykający peryod dyplomatycznych w sprawie wschodniej rokowań, a rozpoczynający nowy okres działań wojennych.

Wojna więc już rozpoczęta. Ale gdzież wypowiedzenie tej wojny? Formalnego podobno nie było. Ale Porta mogłaby wypowiedzenie wojny przez Serbię upatrywać już w fakcie, że książe Milan przesłał Wielkiemu Wezyrowi przed kilku dniami pismo z żądaniem ni mniej ni więcej, jak przyłączenia Bośnii do Serbii, z przyznaniem jej takich samych, jakie Serbia posiada, praw lenniczych, uważając podobne przyłączenie za jedyny środek pacyfikacyjny.

Równocześnie z tem pismem do Wielkiego Wezyra wydał książę Milan proklamacyę do narodu, udając się do Aleksinaczu, dla objęcia naczelnego nad armią dowództwa. W tej proklamacyi znajduje się między innemi taki frazes: „Postanowiłem zwalczyć ciemiężcę naszych braci, odwiecznego wroga naszego plemienia!" W tych wyrazach mogłaby Porta uważać wypowiedzenie wojny przez Serbią. Notyfikowanem ono jej jednak nie było.

Jeżeli prawdziwe są wiadomości o sile zbrojnej Turcyi na granicach, to Serbji nie można zbyt świetnych rokować sukcesów. Turecki dziennik *Wakit* podaje siłę zbrojną Turcyi, zgromadzoną na tych granicach, prócz artyleryi i kawaleryi, na 140 batalionów piechoty, które tak mają być rozłożone: 30.000 w Widdyniu, 60.000 w Niżu, 20.000 w Nowym Bazarze, 30.000 w Zworniku.

Przy rozpoczęciu kroków wojennych, powiada *Wakit*, armia Widdyńska będzie mogła wtargnąć do Serbii przez Negocin albo Zajczar; Nowo-bazarska przez Kragujewacz; armia Niżu przez Aleksynacz, Krusewacz, Parakin i Bagodin; korpus Zwornicki przez Baliewo i Bogoźnicę. Punktem zbornym dla tych korpusów byłby w takim razie Kragujewacz; a ztamtąd różnemi drogami ich marsz na Belgrad.

Wakit donosi nadto, że prócz tego regularnego wojska utworzone będą nad granicami Serbji korpusy ochotników, złożone z Czerkesów i Arnautów, a podniesione do liczby 60.000. Powinszować będzie można, ale nie zazdrościć Serbii, gdy 60.000 tego rodzaju ochotników wtargnie na jej terytoryum! Czerkiesów widzieliśmy już w Bułgaryi — o Arnautach bądźmy przekonani, że Czerkiesi zbledną przy ich krwawem mistrzowstwie!...

Inny dziennik turecki *Bassiret* donosi, że po stłumieniu powstania bułgarskiego, 30 do 40 batalionów piechoty, które były rozrzucone po Bułgaryi, ściągają się teraz na granice Serbii, i są już w tym kierunku w marszu, ażeby wzmocnić armię Niżu i stanowić poniekąd jej rezerwę. Korpus armii Niżu posiada 56 dział oblężniczych Kruppa — i dość liczną artyleryę górską, co mu ułatwi, jak powiada *Bassiret*, odebranie „naszych fortec", które się dziś w ręku Serbów znajdują.

I na tem nie dosyć! Wedle tych samych dzienników tureckich, prócz zgromadzonej już i gromadzącej się wciąż nad granicami Serbii siły zbrojnej, wysyłane będą nadto na teatr wojny bataliony redyfów 2 powołania, w miarę przybywania ich z Anatolii.

Dwa statki, *Malakow* i *Dżianik*, wypłynęły, pierwszy do Tripoli w Barbaryi, drugi do Smyrny, zkąd przewieźć mają wojsko w tych miejscowościach zebrane, do Klecka. *Malakow* przywiezie nadto kilka set koni. Statek *Taif* wypłynął wczoraj do Saloniki, mając na pokładzie bateryę artyleryi górskiej.

Kapudan, Achmet Kajzerli basza, wyleczył się już z ran zadanych mu przez Czerkiesa Hasana i objął na nowo sprawy swego ministerstwa.

Rustem basza, dyrektor spraw wojennych Beja Tunetańskiego, przybył do Konstantynopola, przysłany przez swego władzcę Sadyka baszę, ażeby jego imieniem powinszować wstąpienia na tron sułtanowi, Muradowi V.

Dawniejsze rozporządzenie dyrektora prasy, Hamdi beja, zawieszające dzienniki *Levant Herald*, *Stamboul* i *Courrier d'Orient*, zostało wraz z ustąpieniem tegoż dyrektora zniesionem. Pisma te znowu będą wychodzić.

Miałżeby inny prąd zapanować w najnowszych sferach rządowych? Miałżeby Midhat basza ze swymi zwolennikami zyskać przewagę — a z nim zarazem kwestya konstytucyi i owych zapowiadanych reform? Odgadnąć trudno, a wątpić by się godziło, zważywszy co pisze jeden z tutejszych inspirowanych dzienników, twierdzący nie bez pozorów pewnej słuszności, że w czasie wojny nietylko o przeprowadzeniu, ale nawet i o ogłoszeniu reform mowy być nie może.

SPRAWY MONARCHII

— Najj. Pani przybyła d. 6 b. m. z Gmunden do Monachium, gdzie została na dworcu powitaną przez książąt Luitpolda Leopolda i Maksymiliana, księżnę Gizelę i księżnę Teresę. Po śniadaniu wyjechała Najj. Pani do Feldaffing.

— *Pester Correspondenz* dowiaduje się z Wiednia d. 7 b. m.: „Węgierscy ministrowie konferowali dzisiaj z hr. Andrassym do godziny 10 w nocy. Pomiędzy rządem węgierskim a hr. Andrassym, panuje co do ostatecznych celów polityki zagranicznej najzupełniejsza zgodność a co do zjazdu Monarchów w Reichstadt mają obie strony jasny pogląd." Węgierski minister prezydent Tisza wyjechał z Wiednia do Budapesztu d. 7 b. m. a węgierski minister skarbu, Szell, pozostał jeszcze w Wiedniu i zabawi tam dłuższy czas w towarzystwie referentów Merforta i Köffingera.

— *Hon*, dziennik węgierski, uchodzący w oczach dziennikarstwa wiedeńskiego za organ rządu węgierskiego zawiera obszerny artykuł, w którym wyraża, co do zjazdu Monarchów w Reichstadt, następujące nadzieje: „Dowiadujemy się z zupełnem zadowoleniem, że hr. Andrassy zajmuje jeszcze ciągle stanowisko *Status quo amelioré* i że tego stanowiska będzie bronił energicznie podczas zjazdu w Reichstadt. Kierownik zagranicznej naszej polityki jest stanowczo przeciwnym tworzeniu większych państewek sławiańskich u naszych granic i jeżeli tak dalej będzie postępował, może być pewnym silnego poparcia ze strony opinii publicznej w obu częściach monarchii. Takiego postępowania ze strony naszego ministra spraw zagranicznych wymagają interesa naszej Monarchii. Kto jest przeciwny tym interesom, jest naszym wrogiem. Programem Andrassyego co do Bośnii i Hercegowiny są jeszcze ciągle reformy ale nie jest nim bynajmniej chęć przyłączenia jednej prowincyi do Serbii a drugiej do Czarnogóry. Na wypadek zwycięztwa Serbów, czego sobie nie życzymy, mógłby hr. Andrassy popierać co najwięcej oddanie Serbom Zwornika. Co do Czarnogóry nie może hr. Andrassy przystać chociażby na najmniejsze powiększenie terrytoryum tego państewka. Nie potrzeba dowodzić, że nie ma Węgra, któryby się nie zgadzał z tym programem i któryby sobie nie życzył, ażeby hr. Andrassy'emu powiodło się przeprowadzić ten program podczas zjazdu w Reichstadt."

— W klubie centralnym sejmu kroackiego postawił dep. Filip wniosek wcielenia Pogranicza wojskowego do Kroacyi. Przeciw temu przemawiał Ban kroacki, Mazuranicz, w skutek czego uchwalił klub nie wnosić tej sprawy przed sejm.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Skandal w parlamencie.)

Izba deputowanych Zgromadzenia wersalskiego nigdy jeszcze nie była widownią takiego skandalu, jaki zaszedł na posiedzeniu z d. 4 b. m. Na porządku dziennym stała interpelacya Gambetty w sprawie znanego zajścia w szkole politechnicznej. Gambetta opowiadał, że jedyn z profesorów szkoły politechnicznej, wykładający także na uniwersytecie katolickim, zdradził tajemnicę pytań przed słuchaczami uniwersytetu katolickiego, którzy mieli zdawać egzamin na politechnice. „W gruncie rzeczy chodziło tu— mówi Gambetta — o wpływ i żądzę panowania Jezuitów, którzy chcąc, ażeby ich uczniowie z łatwością zdali egzamin na politechnice, postarali się o odsłonięcie tajemnicy pytań. (Poruszenie na prawicy.) W roku zeszłym dopuszczono się podobnej zdrady." Bonapartysta Mitchell (ironicznie): Było to przed ustanowieniem republiki! Gambetta: Nie, to było w zeszłym roku, republika była już proklamowaną. Mitchel (z sarkazmem): Ale gdzie tam, to było przed republiką. (Głosy na lewicy do Gambetty: Nie odpowiadaj Pan.) Gambetta: Bądźcie panowie spokojni, chcę odpowiedzieć: pan Robert Mitchell powiada mi: „To było przed republiką!" Myli on się, republika istniała; nie była ona może jeszcze powierzoną rękom całkiem republikańskim, lecz dzięki Bogu, od r. 1870 jesteśmy wolni od trądu (*pourriture*) cesarstwa. (Frenetyczne oklaski na lewicy; żywe protestowanie na prawicy.) Dreolle do Gambetty: Pan przysięgałeś cesarstwu Cassagnac (ojciec): Pan robiłeś honory cesarstwu. St. Paul: Pan mylisz się, trąd poczyna się od 4 września. Lambert: To wstrętne. Podobnych słów nie powinno się tu znosić. Arist: A kto najwięcej dopomógł Prusakom, jeżeli nie mężowie 4 września. Prezydent: Proszę Panów nie przerywać mowcy, zapisujcie się Panowie do głosu a teraz uspokójcie się. Guillouet: Stu nas znieważono z trybuny. Wezwij Pan mowcę do porządku. Septenville: Nie stu lecz ośm milionów znieważono z trybuny. Cesarstwo było przyjęte przez naród. (Głos z lewicy: czy może i po Sedanie?) Brierre: Nie wolno temu mówić o trądzie, który odjechał do St. Sebastian, zamiast zdać sprawę ze swoich czynów. Prezydent: P. Gambetta źle sobie postąpił, używając słowa, którego nie powinno się ciskać nieprzyjaciołom politycznym w parlamencie. (Bardzo dobrze! żywe oklaski na prawicy.) Lecz i wy Panowie (zwracając się do prawicy, gdzie siedzą bonapartyści) źle zrobiliście, wyprawiając takie sceny i nie pozwalając nawet prezydentowi spełnić swego obowiązku. Paweł Cassagnac (syn): Po wycieczce p. Gambetty przeciw cesarstwu wolno nam nazwać republikę kupą gnoju (*fumier*). Liczne głosy: Do porządku! Do porządku. Prezydent: Wzywam Pana do porządku, p. Cassagnac. Czy Panowie chcecie tę Izbę zamienić w arenę swarów i gorszących wycieczek." Na tem skończyło się zajście, któremu podobnego nie było może dotychczas w żadnym parlamencie.

(Stan rzeczy w Konstantynopolu.)

Pozostawiając naszemu korespondentowi z Konstantynopola, który będąc na miejscu, najlepiej o sytuacyi może być poinformowany, zupełną wolność głosu, nie możemy jednak pominąć allarmujących wieści, jakie dochodzą nas właśnie ze stolicy tureckiej. Według ostatnich doniesień istnieć ma nad brzegami Złotego Rogu tajne sprzysiężenie, ktore sułtanowi Muradowi śmierć poprzysięgło. W Konstantynopolu mówią o tem głośno, a *Correspondence orientale*, której wiarygodność z tak daleka osądzić nie jesteśmy w stanie, umieszcza na ten temat długi artykuł. Władze wiedzą o istnieniu komplotu, nie są jednakże w stanie wyśledzić spiskowych. Spisek ten ma być powodem, dla którego sułtan tak długo odwleka ceremonię przypasania miecza a nawet w ogóle nie pokazuje się publicznie.

Z wspomnianego artykułu *Correspond. orientale* pod napisem: *Sprzysiężenie*, wyjmujemy ustęp następujący! „Jak długo sułtan nie przypasał miecza Osmana, nie posiada żadnej władzy wojskowej i jest niejako sułtanem cywilnym. Wszyscy cesarze tureccy spieszyli z dopełnieniem tego obrzędu. Dlaczegoż sułtan Murad zwleka tak długo? Wprawdzie według niektórych ma on być chorym, lecz to nie prawda, sułtan bowiem był tylko lekko cierpiącym. Powód jest inny. Wszyscy szepcą to sobie. Spisek, który przypuszczano zaraz po zamachu Hassana, istnieje rzeczywiście, a od czasu licznych aresztowań, które nastąpiły po rzezi ministrów, przypuszczenie owe stało się pewnością. Przeszło 300 osób należących do dawnej służby pałacowej, znajduje się w więzieniu. Z zeznań ich nic nie dojdzie do wiadomości publicznej, ale z każdym dniem wzmaga się trwoga w pałacu sułtańskim, każdy dzień przynosi większe środki ostrożności w otoczeniu mieszkania cesarskiego, a monarcha nie pokazuje się wcale publiczności. Potwierdza się, że moszea, w której odbyć się miała ceremonia przypasania miecza, została podminowaną. Że komplot istnieje, to nie podlega wątpliwości."

Corresp. Orientale pisze dalej, że liczba malkontentów wzrasta z każdym dniem, a z liczbą rośnie także zuchwalstwo spiskowych.

(Z Serbii.)

Piszą z Belgradu 5 lipca: „Na górze Topczyderskiej, która panuje nad miastem i ujściem Sawy zaczęto urządzać obóz oszańcowany, który zajmie formująca się właśnie ósma dywizya. Po redukcyi płac urzędników wewnętrznych, nastąpiło w ślad zmniejszenie poborów agentów dyplomatycznych za granicą, którzy jednak nie poddali się temu z taką jak tamci rezygnacyą. Temi dniami kilku dyplomatycznych reprezentantów serbskich wniosło protestacyę do Risticza nadmieniając, że pod takiemi okolicznościami nie byliby w stanie wytrwać na

---

który objęła *de facto* w swoje posiadanie. Ale Rzeczpospolita nie bacząc na omdlenie, w jakiem zostawała, pod koniec nieszczęśliwych rządów Jana Kazimierza, nie wyrzekła się praw swoich do tych prowincyi; a jakby bojąc się, żeby nie uległy przedawnieniu, wysyłała od czasu do czasu zbrojne zastępy dla przywrócenia porządku. Nawet w r. 1665 r. dokonano lustracyi, w części kraju przed tem przez kozactwo zalanej, a teraz zamieszkałej przez lud nieposłuszny i rozpasany na wszelką swawolę. Ciekawe są sprawozdania onych lustratorów, ale powtarzać je tutaj byłoby zbytecznem.

Szczegóły te malują dosadnie stan kresów ukrainnych i ich do Rzeczypospolitej stosunek. Dziejopisowie polscy zbywają tę chwilę półsłówkami, nie ich też jest zadaniem krok za krokiem śledzić to nieustanne wahanie się szali szczęścia to na jednę, to na drugą stronę... Walka trwa ciągle, nienawiść obopólna wsiąka w krew, przechodzi już w drugie pokolenie, nosi w sobie wyraźne zasady rożdwojenia, bogatego w tak smutne następstwa.

Ludzie bezstronni, stojący u wyżyn, łudzą się nadzieją „pacyfikacyi", ale drobiazg rwie się do szabli, szukając w niej nie zwycięztwa ale odwetu za wszystkie krzywdy. Przeciwnik zaś bawi się w dyplomacyą, ową chłopską, schlebiającą i uniżoną, ale jednocześnie nie wypuszcza „spisy" z ręki, bo nie wierzy w przebaczenie... Tyle nabroił, tyle krwi rozlał, że sam we własnem nie może się rozgrzeszyć sumieniu. Ztąd nieufność, ztąd żądania wygórowane, na które się Polska zgodzić nie mogła, choć się zgodzić bardzo pragnęła.

Usunięcie załogi polskiej z zameczków ukrainnych (Białocerkwi i Dymira), było jedynem marzeniem kozaków, słusznie im też na to odpowiadał Sobieski:

— Któż to kiedy odpasawszy szablę od boku, jeszcze z niepewnym wita się przyjacielem?

Do ludu należało sentencyami trafiać, hetman w. kor. wiedział to dobrze, wreszcie gromiąc chłopstwo, najwięcej dla niego miał pobłażliwości i wyrozumienia.. Wysokie poczucie sprawiedliwości w stosunkach z buntowniczą czernią, było jedną z najpiękniejszych cech późniejszego króla polskiego.

Wracając do kresów, dodamy, że w ciągu tych lat kilku poprzedzających zabór turecki, wre tu albo walka nieustanna, albo zbrojna cisza — groźne, chwilowe zawieszenie broni... Nieliczna, ale pełna ducha rycerskiego, szlachta, po dawnemu walkę tę na własną prowadzi rękę; stany nie myślą o niej, albo myślą bardzo mało, spychając cały ciężar kłopotów na barki hetmanów...

Dr. Antoni J.

swych stanowiskach. Minister spraw zagranicznych uspokoił ich przyrzeczeniem, że rozporządzenie powyższe cofniętem zostanie. Przybył tu właśnie parowiec z transportem 109 rannych i odrobiną zdobytej broni. W cytadeli tutejszej czynią przygotowania dla pomieszczenia jeńców tureckich, których wkrótce przywieść tu mają. Są to po większej części Czerkiesi. Kolonia austryacko-węgierska w Belgradzie, zamierza na wypadek klęski Serbów przenieść się do Semlina i Panczowy. Zapowiedziane przybycie austryackiego monitora dunajskiego przyjęto z wielkiem zadowoleniem. Książę Milan znajduje się obecnie w Paraczynie, niedaleko Czupryi. Zawsze tam bezpieczniej niż w Aleksinaczu. Wydał on rozkaz, aby całe drugie powołanie milicyi wyruszyło z Czupryi na plac boju."

(Z Hercegowiny.)

Do *Politische Correspondenz* piszą dnia 7go b. m.: „Ks. Mikołaj przekroczył d. 4 b. m. granicę pod Banjani i odbył pod Czerni Kuk przegląd połączonych wojsk czarnogórskich i hercegowińskich. Powstańcy hercegowińscy są już wojskowo zorganizowani, mają nową broń i podzieleni są na bataliony. W nocy z 5 na 6 b. m. biwakowali Czarnogórcy w Welemija; wczoraj mieli wymaszerować na Gacko, Korita i Newesinije. Wczoraj miał też książę czarnogórski stanąć pod Gackiem, gdzie Turcy zajęli pozycyę w silnie oszańcowanym obozie. Droga z Trebinii do Raguzy jest zupełnie przez Turków opuszczona. Skutkiem tego musieli kupcy tureccy przewieść towary, znajdujące się w drodze ku Trebinije, na terytoryum austryackie. Ze Skutari w Albanii donoszą, że 1500 Mirydytów chwyciło za broń przeciw Czarnogórcom. O potyczce między Czarnogórcami i Turkami pod Podgórzycą z 1 b. m. donoszą, że plemię Kuczanów dopuściło się zdrady na Turkach. Zdrada ta mogła się stać fatalną dla Turków, gdyby nie przytomność Osmana beja w stanowczej chwili. Kuczanie, którzy jako sprzymierzeńcy tureccy, przez Turków zostali uzbrojeni, zwrócili w czasie potyczki broń przeciw Turkom i przyczynili się do tego, że Turcy w dniu tym za rzekę Rybnicę zostali wyparci. Kuczanie, do niedawna katolicy, przeszli w ostatnich czasach na prawosławie. Siła ich zbrojna wynosi 3 200 ludzi. Zapamiętałość i wytrwałość w boju Kuczanów są notoryczne. Nie ścierpieli oni nigdy Turka między sobą i niepłacili nigdy haraczu. Podczas ostatniej wojny turecko-czarnogórskiej walczyła jedna ich część po stronie tureckiej, a druga po czarnogórskiej. Po zdradzie pod Podgórzycą znajdują się pod dowództwem Czarnogórcy Bożydara Petrowicza Teść ks. Mikołaja, wojewoda Wukowicz obejmuje dowództwo nad powstańcami hercegowińskimi"

(Memoryał ks. Gorczakowa.)

Teraz dopiero podaje *Times* dosłowny tekst memoryału uchwalonego na zjeździe trzech kanclerzy w Berlinie. Dokument ten ma w tej chwili tylko historyczną wartość, gdy jednak Rosya nie przestała uważać go za podstawę swej akcyi dyplomatycznej, może on w danym razie posłużyć jeszcze jako punkt wyjścia przy ponowieniu usiłowań pacyfikacyjnych. Podajemy poniżej akt ten z opuszczeniem pierwszej połowy, która wyłuszcza zanadto już znane motywa interwencyi dyplomatycznej.

„Jest niezbędną koniecznością — mówi memoryał — ustanowić rękojmie, mogące zapewnić wykonanie przyrzeczonych przez Turcyę reform. Pierwszy krok pod tym względem byłby ten, iżby sprzymierzone mocarstwa całą wagą, jaka tkwi w jednomyślnem żądaniu Europy, nalegały na to, aby przyszedł do skutku dwumiesięczny rozejm. Rozejm ten służyłby do podwójnego celu: raz, że możnaby w tym przeciągu czasu działać na powstańców, iżby złożyli broń, a na zbiegów, aby wrócili do domów, a z drugiej strony Porta miałaby czas dowieść, że nie bierze na żart przeprowadzenia przyrzeczonych reform. W końcu rozejm ten mógłby utorować pośrednie porozumienie między Portą i reprezentantami powstańców na podstawie wyrażonych przez ostatnich życzeń. Punkta wyjścia otworzyć się mających układów byłyby następujące:

1) Porta dostarczy wracającym powstańcom materyałów do odbudowania ich domów i kościołów, jak również potrzebnej żywności, póki powstańcy nie będą w stanie zarobić sobie na nią własną pracą. 2) Względem rozdziału tych subwencyj jak również względem przeprowadzenia reform, porozumie się komisarz turecki z wspomnioną w depeszy z dnia 30 grudnia z. r. mięszaną komisyą, która pod przewodnictwem chrześciańskiego Hercegowińca zgromadzi według liczby głów reprezentantów obu wyznań i zaraz po rozpoczęciu się rozejmu w życie wejdzie. 3) Aby nadal wszelkiego krwawego starcia uniknąć, zostanie w Konstantynopolu daną przyjacielska rada ściągnięcia sił tureckich w pewnych bliżej się oznaczyć mających punktach, póki się nie uśmierzy rozdrażnienie umysłów. 4) Chrześcijanie zarówno jak i Muzułmanie pozostaną pod bronią. 5) Konsulowie i reprezentanci mocarstw czuwać będą nad przeprowadzeniem reform w ogólności i nad powrotem zbiegów w szczególności. Jeżeli naglące i przychylne życzenie mocarstw pod względem rozejmu sprowadzi porozumienie w tym duchu, powrót zbiegów i wybór mięszanej komisyi, uczyniony będzie ważny krok ku uspokojeniu powstałych prowincyj. Gdyby jednak upłynął termin rozejmu, nie przyniósłszy takiego rezultatu, wtedy trzy dwory cesarskie po wspólnem porozumieniu nadałyby dyplomatycznym swym krokom skuteczniejszy obrót, jaki w interesie powszechności i dla powstrzymania buntu wydałby się wskazanym."

(Z teatru wojny.)

Turcy mają oddawna ustaloną sławę doskonałych obrońców pozycyj ufortyfikowanych. Za wałami i murami są prawie niezwyciężeni, i potrzeba największych wysileń, aby zmusić ich do ustąpienia z pozycyi jako tako umocnionej. Po wybiciu się Serbów na wolność, Turcy długie lata jeszcze utrzymywali się w cytadeli belgradzkiej, a wszystkie usiłowania, aby wyprzeć ich także ze Zwornika, rozbiły się. Oblężenie Sylistryi w czasie wojny krymskiej okazało, że wojsko tureckie z podziwienia godną wytrwałością umie znosić głód i wytrzymywać bombardowanie. Ostatnie powstanie w Hercegowinie nie mogło mimo wielkich wysileń zdobyć nawet takiego gniazda jak Trebinja, a odcięta i wygłodzona forteczka Niksicz trzymała się pół roku prawie póki wreszcie nie powiodło się Muktarowi baszy zaprowiantować jej na nowo. Zaraz pierwsze wypadki w teraźniejszej wojnie odsłoniły tę stronę waleczności tureckiej; obrona małej Beliny jest tego najlepszym dowodem. A takich ufortyfikowanych miejscowości jest bez liku we wszystkich tych prowincyach, które Serbowie obecnie zrewoltować i zdobyć pragną. Turcy wyparci z miejsc otwartych bronić się będą do upadłego w tych licznych zameczkach, które trzeba będzie z wielką stratą czasu i ludzi zdobywać. Zadanie Serbów nie jest przeto tak łatwem, jakby się na pozór wydawać mogło.

Sobotni telegram o uderzeniu Serbów na wojska tureckie pod Belgradczykiem (w połowie drogi między Akpalanką a Widdyniem) niepodobna sobie inaczej wytłumaczyć, jak, że część korpusu serbskiego z pod Alexinaczu chciała z tej strony podać rękę zagrożonemu odcięciem Czernajewowi. Wiadomo, że Turcy rzucili z Widdynia znaczne siły właśnie w tę stronę, aby zamknąć Czernajewowi z pod Akpalanki powrót do Serbii; wojska serbskie chciały zapewne spędzić Turków z tej drogi i zabezpieczyć w ten sposób linię odwrotu korpusowi Czernajewa. Wedle telegramu powyższego atak, ten Serbów niepowiódł się, a Turcy bez przeszkody ściągają dalej siły, aby przystąpić do stanowczej z Czernajewem rozprawy. Czernajew zresztą wstrzymał się w swym marszu na Sofię, a nawet, jak donoszą, zmuszony był cofnąć się do Akpalanki. Turcy fortyfikują Pirot (między Akpalanką a Sofią) dokąd przybył już z posiłkami naczelny wódz turecki Abdul-Kerim basza. Zdaje się, że korpus Czernajewa zostanie wkrótce z trzech stron zaatakowany, a mianowicie od Niżu, Pirotu i Widdynia.

Jawor, gdzie generał Zach temi dniami tak niefortunnie rozpoczął swe operacye, leży u zachodnich granic Serbii, nad Dryną ośm mil na południe Zwornika, wprost Serajewa. Generał Zach chciał przeto z tej strony poprzeć operacye Czarnogórców i Alimpicza, których celem jest stolica Bośnii Korpus jego podzielił się widocznie na dwie części, które operują w dwóch całkiem przeciwnych kierunkach, niepodobna bowiem skombinować ruchu Czolokantycza na Nowy Bazar z operacyą na Serajewo. Punkta, w których obie połowy armii Zacha przekroczyły granicę, dzieli przestrzeń mil kilkunastu. Widać, że w głównej kwaterze serbskiej zmieniono pierwotny plan i postanowiono jedną częścią korpusu Zacha zasilić osłabioną dywizyę Alimpicza, drugą zaś trzymać w pobliżu linii operacyjnej Alexinacz-Niż, aby mogła w danym razie podać rękę Czernajewowi.

Ze Skutari (w Albanii) donoszą 8 lipca urzędownie: „Tysiąc (wedle textu *Tagespresse* 10.000) Albańczyków utworzyło wczoraj oddział ochotników pod dowództwem Alego baszy. Zanosi się na utworzenie jeszcze innego oddziału ochotników, który ma wyruszyć przeciw Czarnogórcom. Główne siły Czarnogórców na granicy pod dowództwem księcia Mikołaja, Plamenaca i Petrowicza stoją nad brzegami Morawy koło Dukli; dalej pod Banjani, tudzież na granicy zachodnio-północnej pod Zagradem (naprzeciw Nikszyca) i pod Bukiem.

Czarnogórcy, którzy liczyli na zrewoltowanie Albanii, zawiedli się grubo. Albańczycy nietylko nie łączą się z nimi, lecz wspierają jawnie Turków; to samo czynią Mirydyci, bitny szczep albański, których rząd turecki umiał w ostatnich czasach zjednać sobie zapewnieniem bardzo rozległej autonomii

Jeżeli dodamy do tego znaną już wiadomość o katolikach Bośniackich, którzy wypierają się wszelkiej łączności z „szyzmatyckimi" Serbami i protestują głośno przeciw przyłączeniu ich do Serbii, okaże się, że widoki powodzenia Serbów w zuchwałe wszczętej walce wcale nie są różowe.

Rząd turecki zaniechać miał zamiaru bombardowania miast serbskich od strony Dunaju, a to, jak donoszą do *A. A. Ztg.* na przedstawienie Austryi i Rumunii, na których przyjaźni Porcie wiele zależy. Flotylla dunajska nie ruszyła się jednak dotąd z zatoki w Widyniu

---

O bitwie pod Raką, gdzie *Tagblatt* wytępił 2.000 nizamów tureckich, podaje korespondent tego dziennika następujące szczegóły: Dwie brygady armii naddrińskiej pod dowództwem majora Olajkowicza i pułkownika Oreszkowicza uderzyły z tyłu na kolumnę turecką, która złożona z 2.000 nizamów, trzech taborów baszybożuków i 600 Czerkiesów szła od południa ze Zwornika na pomoc wojskom walczącym w Belinie. Po morderczym boju, w którym Turcy acz niespodzianie zaskoczeni, rozwinęli wielką waleczność, została kolumna turecka zupełnie rozbitą. Transport żywności, dwa działa, wielka obfitość amunicyi i 1000 karabinów wpadło w ręce Serbów. Major Olajkowicz odniósł dość ciężką ranę".

KRONIKA

† **Dr. Ignacy Ressig**, c. k. radca dworu, emerytowany radca namiestnictwa i referent spraw sanitarnych Galicyi, kawaler orderu Franciszka Józefa, zmarł w piątek we Lwowie. Ś. p. dr. Ressig znany i szanowany w szerokich kołach jako lekarz i urzędnik, cofnął się był niedawno w zacisze prywatnego życia po długoletniej pełnej sumiennych zasług działalności na stanowisku szefa biura sanitarnego. Miejsce jego zajął, jak wiadomo dr. Biesiadecki, były profesor wszechnicy Jagiellońskiej. Pogrzeb ś. p. dr. Ressiga odbył się wczoraj po godz. 6 przy licznym udziale przyjaciół i kolegów.

(λ) **Badania geologiczne.** C. k. centralny zakład geologiczny w Wiedniu, wysłał do Galicyi i w tym roku radcę górnictwa p. Henryka Wolfa, celem przedsięwzięcia badań geologicznych. W roku zeszłym bawił pan Wolf w Czortkowskiem, gdzie zbadał pod względem geologicznym obszar wynoszący około 50 mil kwadratowych. Pan Wolf przybył do Lwowa w sobotę dnia 8 b. m. a wczoraj wyjechał do Tarnopola, gdzie zabawi kilka dni. W towarzystwie jego znajduje się p. Pilide, wysłany przez rząd rumuński na praktyczne studya geologiczne. Wiadomość o pobycie pana Wolfa w wschodniej Galicyi powinna szybko rozpowszechnić się w tamtych okolicach a to w interesie gmin i właścicieli dóbr, którzy od dawna pragną zbadać pokłady w swych obszarach W tym roku przybyć ma w tym samym celu radca górnictwa p. Paul, w towarzystwie pana Emila Titza, który niedawno powrócił do Wiednia z wyprawy naukowej do Persyi. Panowie ci poświęcą się głównie badaniu Karpat.

— **Wczorajszy festyn** w ogrodzie miejskim urządzony na korzyść straży pożarowej ochotniczej, nie powiódł się, jakby tego spodziewać się należało, mimo, a może właśnie dla prześlicznej i stałej pogody, która wywabiła ludność naszego miasta z pośród skwarnych murów i tumanów kurzu na błonia i do gajów pozalwowskich. Ogólny dochód wynosił zaledwie 750 zł., a koszta były dość znaczne.

* **W stawie Kamińskiego** utonął wczoraj o godz. 6 rano Karol Misiukiewicz, czeladnik blacharski, mający lat około 36, stanu wolnego. Wydobyto go już nieżywego a wszelkie środki użyte przez dra Małaczyńskiego okazały się bezskutecznemi. Według orzeczenia lekarza został Misiukiewicz w wodzie tknięty apopleksyą.

* **Ucieczka poczmistrza.** Według nadesłanego ck. dyrekcyi poczt telegramu uciekł poczmistrz w Wełdzirzu koło Doliny, Antoni Matkowski po sprzeniewierzeniu rządowych pieniędzy w kwocie 6000 zł. Prawdopodobnie schronił się do Węgier.

* **Kradzieże.** Zeszłej nocy otworzył złodziej z ulicy okno w pomieszkaniu Antoniny S. pod l. 30 przy ulicy szpitalnej i ściągnął z łóżka dwie poduszki i kołdrę; przedwczoraj zaś przed południem skradziono Liberatowi P. z pomieszkania pod l. 12 przy ulicy Piekarskiej, futro lisami podbite z piżmakowym kołnierzem i granatowem pokryciem.

* **Wypadek na rusztowaniu.** Dnia 7 b. m. około 2 godziny po południu wysunęła się cegła z rąk Antoniego Mirkiewicza, pracującego na wysokości pierwszego piętra przy kamienicy pod l. 13 na placu Bernardyńskim i spadła na krzyże wyrobnikowi Janowi Wiśniewskiemu, który na dole rozrabiał wapno. Ciężko uszkodzonego wyrobnika odesłano z polecenia lekarza p. Małaczyńskiego do szpitala.

— **Przerażający wypadek kolejowy** zdarzył się w nocy na 2 b. m. na podziemnej drodze żelaznej pomiędzy stacyami Kingscross i Farringdon w Anglii. Zetknęły się w tem podziemiu dwa pociągi, przyczem około 40 podróżnych odniosło ciężkie lub lżejsze skaleczenia. Przyczyną wypadku była okoliczność, że przy jednym z pociągów uszkodziła się maszyna i mimo widocznego niebezpieczeństwa musiano pociąg zatrzymać, a tymczasem nadjechał drugi który powinien był znaleźć tor opróżniony, a nie mógł być uprzedzonym o wypadku.

— **Wysokie korki u trzewików,** które ciągle z modą rosnąc w górę ciągle się też z modą zwężają, niedawno w Berlinie wprowadziły jakąś panię w niemały kłopot. Pani ta, oglądając wystawę sklepową stąpiła przypadkiem na kratę, pokrywającą otwór piwniczny, przyczem jeden z wąziutkich a długich korków jej obuwia tak mocno utkwił w kracie, że z miejsca ruszyć się nie mogła. Chwilę stała jak przykuta do fatalnej kraty nie wiedząc co począć, ale gdy się zbiegać zaczęły paupry uliczne i posypały się różne nieprzyjemne przycinki, biedna ofiara mody pozostawiła w żelaznej uwięzi niesforny trzewiczek i schroniła się do najbliższej sieni, dokąd jej potem oswobodzony z łapki trzewik odniesiono.

— **Trzęsienie ziemi,** dość mocne, czuć się dało dnia 1 b. m. między godziną piątą a szóstą rano w Darmstadzie i okolicy tego miasta.

— **Ospa** od dłuższego czasu panuje epidemicznie w Wrocławiu, w ostatnich dniach zaś wybuchła w Londynie. W pierwszem z tych miast od dnia 1 kwietnia do 1 lipca porwała 4.862 ofiar. W dniu 4 lipca liczba chorych na ospę wynosiła tam 951 a nowych wypadków przybyło w ciągu dnia 11. W Londynie pokazała się epidemiczna ospa bardzo groźnej natury naprzód w południowej dzielnicy miasta.

— **Straszliwy orkan,** podług telegramów z Washingtonu spustoszył w dniu 5 b. m. północne okolice Stanu Jowa. W Rockdale około czterdziestu osób straciło życie a około 30 domów legło w gruzach. Ruch na drodze żelaznej Darlingtońskiej musiał być zawieszony.

— **Rok szkolny** dotychczas prawie w całej Europie zaczynał się we wrześniu lub w październiku; od pewnego czasu jednak ze strony poważnej zaczęto podnosić liczne i częstokroć bardzo słuszne zarzuty przeciw temu podziałowi czasu szkolnego. Właśnie czytamy w dziennikach berlińskich, że górno-szlązkie Towarzystwo pedagogiczne przedłożyło pruskiemu ministerstwu wyznań i oświaty memoryał w tym przedmiocie, w którym zaleca pogodzenie roku szkolnego z kalendarzowym. W takim razie dwa kursy roku szkolnego z dniem 1 stycznia rozpoczętego, odpowiadałyby ściśle półroczom, które przedzielone by były sześciotygodniowemi feryami letniemi, na zakończenie zaś roku mogłyby być zaprowadzone czternastodniowe ferye w czasie świąt Bożego Narodzenia.

Wielki pożar nawiedził dnia 6 b. m miasto Pola. Zgorzały koszary wojskowe, przyczem 11 zamieszkałych tam oficerów z rodzinami utraciło całe swe mienie. Szkoda wynosi 150.000 zł., podczas gdy budynek ubezpieczony był tylko na 70.000 zł.

— **Oryginalny sposób samobójstwa.** W miecie Lafayette, w północno-amerykańskim Stanie Indiana, niejaki James Moore, postanowiwszy wyprawić się z tego padołu płaczu, wykonał w dniu 20 czerwca swój zamiar w sposób zarówno osobliwy jak skomplikowany. Oto urządził sobie w mieszkaniu z belków i drągów żelaznych rodzaj gilotyny, a przytem pomyślał sobie i o przyrządzie, zapomocą którego wprzód jeszcze pozbawił się przytomności, ażeby śmiertelny cios odebrać w stanie nieczułości, tudzież ażeby w ostatniej chwili nie uledz pokusie życia. W tym celu zawiesił ciężki topór na sznurach, przy których postawił świece tak, że musiały po jakimś czasie przepalić je zupełnie, a wtedy musiał spaść topór. Urządziwszy to, wetknął głowę do skrzyneczki napełnionej bawełną nasyconą chloroformem, a poprzednio jeszcze związał sobie nogi, ażeby w odurzeniu nie wyjść z właściwego położenia

pod maszyną. Znaleziono później zwłoki nieszczęśliwego dziwaka z głową zupełnie odrąbaną, a topór z taką spadł siłą, że się wbił w podłogę.

† **A. S. Bosio**, znakomity rzeźbiarz współczesny, którego dzieła zdobią Louvre, kościół św. Magdaleny i inne gmachy paryskie, zmarł w tych dniach w Paryżu przeżywszy lat 85.

— **O potwornej zbrodni**, popełnionej przez kelnera Jozefa Birka w Wiedniu, znajdujemy w dziennikach wiedeńskich parę nowych szczegółów. Przedewszystkiem nasuwa się podejrzenie, że kochanka Birka Marya Fritz, która po zamordowaniu przez niego trojga własnych dzieci w Wiedniu wyjechała w najlepszej myśli do Stockerau, nie zginęła tam w sposób samobójczy, ale została czwartą ofiarą zbrodni Birka, który zapewne podsunął jej potajemnie truciznę, nie chcąc ażeby go przeżyła.

— **Jubileusz amerykański**. O obchodzie setnej rocznicy wyzwolenia się Unii amerykańskiej, nadeszły do Londynu następujące telegramy: Nowy Jork, 4 lipca. Obchód jubileuszowy rozpoczął się wczoraj wieczór we wszystkich większych miastach Unii uroczystemi pochodami, illuminacyą i salwami z dział. Nowy Jork wspaniale był przystrojony. O zmroku odbył się pochód z pochodniami, w którym wzięło udział przeszło 10.000 osób. O północy w *Union-Square* (ogród publiczny) odbył się olbrzymi koncert w obecności przeszło 100.000 słuchaczy. — Filadelfia, 4 lipca Miasto goszczące właśnie mnóstwo cudzoziemców, przedstawiało z wieczora wspaniały widok. Przy ogólnem oświetleniu odbył się kolosalny pochód do pamiątkowego »przybytku niepodległości,« gdzie odbyła się patryotyczna uroczystość. Pomiędzy innemi dystyngowanemi osobami byli obecni: cesarz brazylijski, gubernator Hayes, republikański kandydat na prezydenta p. Hartranft, angielscy komisarze wystawy powszechnej i książę szwedzki Oskar. Obchód ogólnie sprawił potężne wrażenie. Rozpoczął się wśród grzmotu dział i dzwonów rozgłosu, przy dźwiękach muzyki, która grała »Cześć narodową.« W przeglądzie wojskowym wzięło udział 10000 żołnierzy różnych milicyi. Miasto formalnie zapchane jest całe gośćmi, a domy ledwo widać pod osłoną chorągwi. Przegląd milicyi odbył generał Sherman w towarzystwie księcia Oskara szwedzkiego, sekretarza wojny Camerona i wielu hiszpańskich i szwedzkich oficerów marynarki. W *Independance-Square* odbył się w obecności około 10[illegible]00 osób jubileuszowy wieczór muzykalny i deklamatorski. Pomiędzy słuchaczami znajdowali się członkowie gabinetu i ciała dyplomatycznego, sędziowie najwyższego trybunału, członkowie kongresu, gubernatorowie Stanów, oraz wiele osób dostojnych, a między innemi cesarz brazylijski. Rozpoczęto uwerturą *The grand Republic*, która kończyła się modlitwą, odprawioną przez biskupa (metodystów) Stevensa. Po odspiewaniu hymnu *Welcome to all Nations!* (Witajcie wszelkie narody!) p. Oliwer Wendell Holmes odczytał akt ogłoszenia niepodległości Stanów Zjednoczonych. Orkiestra wykonała następnie »Pozdrowienie Brazylii,« Taylora »Odę jubileuszową« i wielki marsz tryumfalny, a po stosownem przemówieniu p. Wiliama Evartsa, chór odspiewał *Alleluja* z oratoryum Haendla »Messyasz.« Na zakończenie otrzymali zgromadzeni błogosławieństwo duchowne. Następnego dnia uroczystości odbywały się aż do wieczora, a olbrzymie ognie sztuczne, spalone o zmroku, zakończyły obchód. W podobny sposób obchodzony był jubileusz w całych Stanach Zjednoczonych. — Dzienniki amerykańskie donoszą, że cesarz brazylijski Dom Pedro, który osobiście brał udział w jubileuszu Ameryki północnej, na grobie Washingtona własnoręcznie zasadził drzewo. W ogólności zdawałoby się po tem co piszą owe dzienniki o cesarzu brazylijskim, notując skwapliwie każdy krok jego i na wyścigi przesadzając się w okazywaniu uprzejmości dla dostojnego gościa Unii, że obecnie Dom Pedro de Bourbon jest najpopularniejszą w republice Washingtona osobistością!

— **Dwieście trzydzieści ludzi utonęło** przed kilkoma dniami wraz z okrętem holenderskim *General Krotsen*, który podług depeszy guberuatora Indyi holenderskich, przesłanej dnia 4 b. m. z Haagi dziennikowi *Daily T. legr.*, rozbił się na drodze z Aczynu do Batawii. Największy to w bieżącym roku wypadek morski.

Towarzystwo pedagogiczne.

(λ) Oddział lwowski Towarzystwa pedagogicznego odbył wczoraj walne zgromadzenie pod przewodnictwem swego prezesa dra Szczęsnego Kreutza, w obecności kilkudziesięciu członków, pomiędzy którymi płeć piękna była liczniej reprezentowaną.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, przez sekretarza p. Filipowskiego, i po zdaniu sprawy z czynności zarządu, z stanu kasy i biblioteki, nastąpił odczyt p. profesora J. Soleskiego: *Os zkołach żeńskich w Szwajcaryi.* Prelegent zwiedził osobiście te szkoły i stawia je pod każdym względem wyżej od naszych ludowych szkół żeńskich i od naszych t. z. szkół wydziałowych. Zdanie swoje popiera prelegent wymownemi cyframi, datami statystycznemi i planami naukowemi. Zajmujący swój odczyt zakończył p. Soleski następującym wnioskiem, aby lwowski oddział Towarzystwa pedagogicznego ponowił starania około utworzenia wyższego żeńskiego zakładu naukowego we Lwowie.

Dr. Gerstman dziękuje p. Soleskiemu za odczyt i uprasza, ażeby pozwolił go wydrukować w czasopiśmie pedagogicznem *Szkoła*; poczem ma wyjść w osobnej odbitce.

Dr. Kreutz przypomina, że sprawą utworzenia wyższego żeńskiego zakładu naukowego we Lwowie, zajmuje się centralny zarząd Towarzystwa pedagogicznego, że sprawa ta jest w toku, że przeto należałoby wyczekać, jaki rezultat osiągną zabiegi centralnego zarządu.

P. Kowalówka proponuje wybór ankiety, któraby wspólnie z centralnym zarządem Towarzystwa pedag. zajęła się tą sprawą.

Przy głosowaniu przyjęto wniosek p. Soleskiego, tudzież wniosek p. Kowalówki, równie jak wniosek dr. Gerstmanna co do wydrukowania odczytu p. Soleskiego w *Szkole*.

Zarząd lwowskiego oddziału tow. ped. przedłożył zgromadzeniu wniosek przystąpienia Towarzystwa pedagogicznego jako osoby moralnej do Towarzystwa pomocy naukowej. Na wniosek samego sprawozdawcy, p. Kowalówki, sprawę odroczono do następnego walnego zgromadzenia.

Do zarządu wybrało zgromadzenie na przyszły rok pp. dr. Kreutza, prezesem, (ponownie); Szpetmańskiego, zastępcą prezesa; Filipowskiego, sekretarzem; Zwierkowskiego, kasyerem; Federowicza, Patelenza i Kowalówkę.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(Fałszerz banknotów.)

(Dokończenie.)

(λ) W sobotę przedłożył trybunał sędziom przysięgłym trzy pytania (po jednem dla każdego oskarżonego) w kierunku zbrodni podrabiania i puszczania w obieg publicznych papierów kredytowych a mianowicie setek, pięćdziesiątek i dziesiątek Sędziowie przysięgli odpowiedzieli jednogłośnie na każde pytanie: *tak*. Na podstawie tego werdyktu zasądził trybunał Hlebowickiego na dwunastoletnie, Magurskiego na dziesięcioletnie a Krzanowskiego na czteroletnie ciężkie więzienie.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Stan zasiewów

w Galicyi wschodniej z połową lipca b. r.

(E) Stosunki atmosferyczne, jakie panowały w pierwszej połowie czerwca, a które wpłynęły tak pomyślnie na poprawę urodzajów, trwały i w drugiej połowie tego miesiąca. Przewa nie panowała we wschodniej części kraju pogoda, przeplątana mniej lub więcej częstemi deszczami, wyradzającemi się nie rzadko w ulewy i burze, a w wielu okolicach nie obeszło się bez gradobicia i szkód w ziemiopłodach; ku końcowi miesiąca jednak wypogodziło się stale niemal w całym kraju. Powiedzieliśmy wyżej, że deszcze przerywające pogodę, nie wszędzie były równie częste, tu zaś dodajemy, iż w większej części kraju, przynajmniej według naszych doniesień, deszcze nie były zbyt częste, co w każdym razie uważać należy za pomyślny objaw, bo wszędzie tam, gdzie nagle i często opuszczające się deszcze nie przeszkadzały, było łatwiej uwinąć się ze sprzętem koniczyny i wziąść się do zbioru siana, podczas gdy w okolicach nawiedzonych częściej deszczami a zwłaszcza nawalnicami, sprzęt paszy był utrudniony a nie rzadko stracił na jakości. Według naszych doniesień częściej niż w reszcie kraju padały deszcze w okolicach Zabłociec, Brodów, Brzeżan, Przemyśla, Niżankowiec, Brzozowa, Krosna, Ustrzyk, Liska, Baligrodu, Staregomiasta, Turki, Stryja, Kałusza, Otynii, Tłumacza, Horodenki i Borszczowa. Nawałnice o większych rozmiarach i mniej lub więcej dla stanu ziemiopłodów szkodliwe były w okolicach Brzeżan, Przemyśla, Ułaszkowiec i Stryja, grady zaś znowu w okolicach Stryja (15 czerwca), Brzeżan (20 czerwca), Cieszanowa, Złoczowa, Zborowa, Żółkwi, Tarnopola również około 20 czerwca; wreszcie w okolicy Zabłociec (2 lipca).

Stan ziemiopłodów z końcem czerwca a początkiem lipca przedstawia się następnie.

W innych latach o tym czasie często już zebrany był rzepak, obecnie otrzymaliśmy wiadomości o sprzęcie rzepaku tylko z okolic południowego Podola i ze Złoczowskiego, w reszcie kraju rzepak był na doścignięciu, jak przedtem jednak tak teraz widoki na zbiór rzepaku są nie świetne. Stosunkowo pomyślniejsze lecz dalekie od obfitego plonu są doniesienia o rzepaku z okolic Glinian, Bóbrki, Lwowa, Jarosławia, Chyrowa, Rymanowa, Krosna i Borszczowa, pod Przemyślem, Niżankowicami, Brzeżanami, Złoczowem i Zborowem stan rzepaku był tylko średnim, w reszcie kraju zaś bardzo mało obiecującym albo złym.

Pszenica, będąca przeważnie w peryodzie kwitnięcia a miejscami już i dościgająca (w okolicach Radziechowa, Kałusza, Ułaszkowiec, Tarnopola i Zbaraża) wygląda niemal wszędzie pomyślnie. Stosunkowo najpomyślniejsze wiadomości odebraliśmy z okolic Brzeżan, Jarosławia, Przemyśla, Niżankowiec, Mrzygłodu, Starego Miasta, Tłumacza, Horodenki i Ułaszkowiec. W okolicy wymienionej na ostatku wylęgło dużo pszenicy. Na toż samo skarżą się także z okolic Zbaraża, są jednak jeszcze i skargi w innym kierunku. I tak w okolicach Otynii, Podhajec a miejscami i pod Tarnopolem pojawiła się na pszenicy rdza. Z pod Tarnopola donoszą nam także, iż plon pszenicy co do jakości ziarna jest dość wątpliwy. Z innych stron jak to powyżej już powiedzieliśmy, nie podniesiono powątpiewań i obaw, wyliczywszy zaś okolice przodujące dobrym stanem pszenicy przed innemi stronami nadmieniamy tylko, iż w reszcie kraju stan pszenicy jest dotychczas pomyślny. Mniej pomyślnym ale zawsze jeszcze średnim jest stan pszenicy w okolicy Uhnowa, Cieszanowa i Jaworowa.

OSTATNIA POCZTA

Z teatru wojny.

Korpus generała Zacha podzielił się nie na dwie, lecz na kilka części i w różnych punktach przekroczył granicę. I tak, jedna część tego korpusu pod dowództwem archimandryty Duczyca, przekroczyła we czwartek granicę pod Jaworem, jak o tem doniósł przedwczorajszy telegram belgradzki i stoczyła, jak wiadomo, niepomyślną potyczkę z Turkami, o której dziś mamy następujący telegram ze źródła tureckiego:

„Serajewo, 8 lipca, godz. 11 rano. Komendant Nowego Bazaru, Mehemed Ali basza wyszedł z 6 batalionami w nocy ze środy na czwartek około godz 3 rano ze Sienicy (miasteczko sześć mil na wschód od Nowego Bazaru) i obrał kierunek ku miastu Jaworowi (Yawra) położonemu wewnątrz serbskiej linii demarkacyjnej. We czwartek po południu dotarł on do Gladnicy i stanął w twierdzy tam się znajdującej. Podczas gdy wojska cesarskie zajęte były zajmowaniem stanowisk na wzgórzach, zostały przez Serbów w sile 18 batalionów z 10 działami z flanki zaatakowane. Około godz. 5 wieczór wywiązała się krwawa walka. Wojska cesarskie składały dowody waleczności i męstwa i odparły zwycięsko nieprzyjaciela. Serbowie, którzy nie zdołali wytrzymać tych ataków, ponieśli zupełną klęskę i zostawili na pobojowisku 1500 zabitych i tyleż rannych. W popłochu schronili się za szańce położone pod Jaworem (na terrytoryum serbskiem.) Wojska cesarskie zabrały wiele materyału wojennego, porzuconego przez Serbów. Straty tureckie w porównaniu z serbskiemi są nieznaczne.

Gladnica, gdzie bitwa ta została stoczoną leży w Jaworskiej Planinie kilka mil na północny-Wschód od Nowego Waroszu. Po pierwszym chybionym ataku we czwartek, uderzyli Serbowie ponownie w piątek na oszańcowane stanowiska Turków lecz i tym razem dość niefortunnie. biuletyn serbski z 9 bm., który czytelnik znajdzie na czele w rubryce telegramów, mówi bowiem, że archimandryta Duczyc zetknąwszy się w piątek z nieprzyjacielem pod Nowym Waroszem zdobył dwa szańce, ale jeden z tych szańców musiał opuścić z powodu, że Turcy otrzymali liczne posiłki. Przyznaje się więc biuletyn znowu do częściowej klęski, czekajmy na depeszę turecką.

Druga część korpusu Zacha pod dowództwem pułk. Czolakantycza wkroczyła do Turcyi pod Raszką niedaleko Nowego Bazaru, spędziła forpoczty tureckie i spaliła kilka czardaków. Dzisiejszy biuletyn serbski mówi, że Czolokantycz ostrzeliwa Nowy Bazar.

Trzecią część tego samego korpusu pod kapitanem Iliczem przekroczyła rzekę Ibar pod Jaryniem (Jarinije) o dwie mile dalej ku zachodowi i wedle dzisiejszej depeszy zdobyła szturmem szańce tureckie. Kapitan Ilicz zagrażać ma Mitrowicy, ostatniej stacyi kolei żelaznej, prowadzącej na Pristinę, Skopię, Welese do Saloniki. Kolej ta ma obecnie dla armii tureckiej ogromną ważność; jest to jedyna droga lądowa którą mogą być wysyłane posiłki na teatr wojny. Turcy będą zapewne z całą forsą bronić tej ważnej linii komunikacyjnej.

Drugi telegram z Belgradu z 9 b. m. mówi o nowym ataku Turków na Zajczar, który oczywiście został odparty, wojska serbskie miały pod Negotinem (na północ od Zajczaru) wpaść w skrzydło armii Osmana baszy w Widdyniu. Nie rozumimy, co znaczy dodatek, że „armia serbska wyruszając przeciw Widdyniowi, przekroczyła Timok, przechodząc terrytoryum tureckie.“ Jużci chcąc się dostać z tej strony do Turcyi, musiała przekroczyć rzekę Timok, który tu stanowi granicę!

O bitwach pod Beliną nadeszły dziś raporty wodzów tureckiego i serbskiego. Podajemy je tutaj, zaczynając od raportu tureckiego:

Konstantynopol, 7 lipca: Telegram Mukhtara baszy zawiera bliższe szczegóły o najnowszej bitwie z 5 b. m. pod Beliną. Straty nieprzyjaciela są większe, niż z początku mniemano. W mieście Belinie (a zatem Serbowie byli tam już; Red.) znaleziono 200, w okolicy 700 zabitych. Serbowie stracili jednego majora, kilku oficerów i kilka sztandarów, które przysłane zostaną do Konstantynopola. Mieszkańcy okoliczni pozbierali z pobojowiska zostawione tam przez Serbów karabiny Władze zarządziły spiesznie pogrzebanie poległych. Skoncentrowane obecnie w Belinie wojska tureckie składają się z trzech batalionów piechoty, trzech szwadronów jazdy, i wielkiej liczby redyfów z jedną baterią dział.“

Raport serbski datowany jest: „z pod Beliny 4 lipca“, nie wie zatem jeszcze o ostatniej bitwie z 5 b. m która skończyła się stanowczem odparciem Serbów. Raport ten brzmi: „Wczoraj (3 b. m.) armia serbska przekroczyła Drynę niedaleko wysp Bojukłańskich. Turcy spostrzegli nas dopiero wtedy, gdy już połowa armii przeprawiła się przez Drynę. Straż graniczna turecka dała ognia, lecz wkrótce zmuszoną została do milczenia. W pół godziny potem wpadli Turcy w nasze skrzydło, lecz zostali odparci. Pod Beliną napotkaliśmy na znaczne siły tureckie z artyleryą, które ustawione były na wzgórzu w szyku bojowym. Rozpocząłem ogień działowy, a równocześnie kazałem jednej części artyleryi wykonać ruch oskrzydlający, który zmusił Turków do opuszczenia pozycyi. Ścigaliśmy ich żywo, walka trwała cały dzień prawie Turcy schronili się za mury Beliny. Zdobyliśmy jednę chorągiew turecką, wielką ilość broni i wzięli łupem wiele wołów i koni od pociągów tureckich. Wielu Bośniaków łączy się z nami“ Raport ten mówi tylko o pierwszym dniu walk, w którym Turcy istotnie cofnęli się do Beliny. Nazajutrz 4 lipca powrócili z posiłkami, zajęli napowrót dawną pozycyę, lecz wieczór znowu zostali wyparci. Dopiero 5 lipca przyszło do bitwy stanowczej, w której Serbowie zepchnięci zostali aż do Janja o 14 kilometrów poniżej punktu, w którym przekroczyli byli granicę.

Tagblatt umieszcza obszerny opis bitwy pod Zajczarem, który jutro w całości powtórzymy. Dziś wyjmujemy tylko kilka najciekawszych szczegółów. Owóż bitwa ta była może największą ze wszystkich jakie dotychczas stoczono. Turcy pod Osmanem baszą, komendantem Widdynia, walczyli z nadzwyczajną brawurą, atak na bagnety dzielnie przez rumelskich strzelców wykonany, zdecydował o losie bity. „Święta legia“ Serbów, wyborny oddział, została w puch rozbitą, i wtedy rozpoczęła się formalna rzeź. Serbowie stracili 1700—1800 ludzi, 7 dział i kilka chorągwi.

O losach korpusu Czernajewa nic zgoła nie wiadomo. Biuletyn serbski z dnia wczorajszego nic o nim nie wspomina, zdaje się więc, że i w Belgradzie nie mają o nim wiadomości.

Depesze o zjeździe Monarchów Austryi i Rossyi w Reichstadt zawierają następujące szczegóły: Na dworcu w Czeskiej Lipie stanął pociąg. w którym jechali obaj Monarchowie, o godzinie 9¾ rano. Czekali tam już Najdostojniejszy Cesarzewicz i J. C. W. Arcyksiążę Fryderyk na czele kompanii honorowej. Cesarz Ale-

xander zbliżył się do Najdost. Następcy Tronu Arcyksięcia Rudolfa, ucałował Go kilka razy serdecznie i odbył przegląd honorowej kompanii. Obaj Monarchowie wsiedli potem do jednego wagonu i udali się do Reichstadt. Hr. Andrassy i książę Gorczaków wsiedli także do jednego wagonu. O 12 godzinie odbył się obiad dworski w Reichstadt. Cesarz Alexander siedział między Najj. Panem i Następcą Tronu. Książę Gorczaków siedział po prawej stronie Najjaśn. Pana, hr. Andrassy obok kanclerza a książę Hohenlohe naprzeciw obu Monarchów. Także Arcyksiążę Fryderyk był na obiedzie dworskim. Po obiedzie rozpoczęły się konferencye między obu Monarchami, hr. Andrassym i ks. Gorczakowem. Z rossyjskich dyplomatów obecni byli br. Jomini, Hamburger i sekretarz angielskiej ambasady Dawidow. O godzinie 3 obaj Monarchowie ze swojemi świtami wsiedli do wagonów i udali się z powrotem do Czeskiej Lipy. Ludność witała i żegnała Monarchów z zapałem. W Czeskiej Lipie Monarchowie pożegnali się z Arcyksięciem Fryderykiem i wsiedli do rosyjskiego pociągu dworskiego. Pobyt w Czeskiej Lipie trwał tylko 5 minut. Cesarz Alexander przedstawił Najjaśniejszemu Panu rosyjskiego posła w Dreznie Kotzebuego. Pożegnanie Monarchów było bardzo serdeczne. Ucałowali się kilka razy a Cesarz Alexander ucałował Najdost. Arcyksięcia Następcę Tronu i podał rękę hr. Andrassemu. Najj. Pan pożegnał się ze świtą cesarza Alexandra. Gdy Cesarz Alexander wsiadał do wagonu, kapela wojskowa zaintonowała rosyjski hymn ludowy. Obaj monarchowie oddali sobie jeszcze honory wojskowe w chwili wyjazdu W minutę potem Najj. Pan odjechał do Pragi. Jakkolwiek zjazd w Reichstadt miał przedewszystkiem charakter czysto osobistego spotkania się Monarchów i ich ministrów, mimo to z serdecznego przyjęcia można wnosić, że pomiędzy obu sąsiedniemi mocarstwami istnieje najlepsze i najzupełniejsze porozumienie.

Z Krems dowiadują się dzienniki wiedeńskie, że 20 kompania stacyonowanego tam pułku inżynieryi, wymaszerowała dnia 8 b. m. do Slawonii.

Węgierski prezydent ministrów, p. Tisza miał dnia 7 b. m. posłuchanie u Najj. Pana, które trwało blisko godzinę Po audyencyi wyjechał p Tisza do Budapesztu.

W parlamencie francuskim toczyły się 7 b. m. żywe rozprawy nad wyborem bonapartysty Peyrusse. Cassagnac uderzając ostro na ministerstwo przemawiał za sprawdzeniem wyboru. Minister spraw wewnętrznych zbijał zarzuty Cassagnaca, poczem Izba 331 głosami przeciw 139 unieważniła wybór. Legitymista Keller zaprotestował przeciw wyrażeniu Cassagnaca, jakoby między bonapartystami a legitymistami istniało porozumienie; porozumienie takie ogranicza się jedynie na wspólnej obronie zasad społecznych.

Prezydentem Izby rumuńskiej wybrany Rosetti, należący do partyi czerwonych. Całe prezydyum należy do tego samego stronnictwa, które obecnie jest rządowem.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

(Telegramy otrzymane w nocy.)

Belgrad, 9 lipca. [Biuletyn urzędowy serbski.] Wojska serbskie posuwają się w nowobazarskim baszałyku.

Archimandryta Duszyc zetknął się w piątek wieczór z nieprzyjacielem pod Nowym Waroszem; zaatakował oszańcowane stanowiska Turków, zdobył dwa szańce, ale musiał opuścić jeden szaniec z powodu, że nieprzyjaciel otrzymał liczne posiłki. Obecnie stoi Duszyc obozem pod nowym Waroszem, a pułkownik Czolakantycz ostrzeliwa Nowy Bazar.

Kapitan Ilicz przekroczył Ibar pod Jaryniem, zdobył szturmem szańce tureckie, wziął wiele bydła i wiktuałów. (Te trofea: „bydło i wiktuały" są stereotypem w serbskich biuletynach! P. R.) Kapitan Ilicz zagraża Mitrowicy, ostatniej stacyi kolei żelaznej wiodącej ku Salonice.

Alimpicz kazał pogrzebać 700 Turków poległych, zostawionych na pobojowisku. Turecki biuletyn o zwycięztwie Turków, odniesionem nad gen. Zachem, nie jest słuszny; Zach wprawdzie nie zdołał atakiem swoim odnieść żadnego celu, ale i nie poniósł klęski.

Belgrad, 9 lipca. [Biuletyn urzędowy serbski]. Wczoraj atakował Osman basza po raz czwarty Zajczar i został z wielkiemi stratami odparty. Wojska serbskie przekroczyły granice pod Negotynem i wpadły w skrzydło Osmana. Wyruszając przeciw Widdyniowi przekroczyła armia serbska Timok przechodząc przez terytoryum tureckie.

Konstantynopol, 9 lipca (w nocy). Biuletyn urzędowy: W piątek uderzyły wojska serbskie na fortyfikacye Nowego Bazaru. Wojska tureckie odparły zwycięzko atak, a Serbowie zostali zupełnie pobici. Wojsko serbskie straciło 500 w zabitych i bardzo wielu w rannych

Serbskie wojska, które w sobotę zaatakowały pozycyę turecką pod Sokidja poniosły zupełną klęskę, straciły 200 w zabitych, dużo broni i dwa działa. Straty tureckie nieznaczne.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński.**

Wszyscy cało- i półroczni abonenci *Gazety Lwowskiej* otrzymują **bezpłatnie** dodatek miesięczny, **Przewodnik naukowy i literacki**, który wychodzi w zeszytach, obejmujących sześć arkuszy druku. Najpoważniejsze siły literackie i naukowe składają się na treść tego pisma, którego pierwsze półrocze zawiera między innemi artykułami następujące obszerne prace: *Testament Bolesława Krzywoustego* przez dr. Antoniego Małeckiego; *Wyprawa Żwaniecka* przez dr. Ludwika Kubalę; *Wyprawa angielska do bieguna północnego* przez dr. Stanisława Warnkę; *Jerzy Ożarowski i kardynał Fleury* przez Józefa Szujskiego; *Ulryk Werdum i dziennik podróży jego po Polsce* przez dr. Ksawerego Liskego; *Charakterystyka Kazimierza Wielkiego* przez Józefa Szujskiego; *O teraźniejszych naukowych poglądach na budowę społeczeństwa* przez dr. Euzebiusza Czerkawskiego i t.-p. **Przewodnik naukowy i literacki** stanowi w roku dwa tomy, obejmujące razem **72** arkuszy druku, a otrzymują go bezpłatnie wszyscy ci abonenci, którzy prenumerują *Gazetę Lwowską* całorocznie lub półrocznie, jednakże nie w innych terminach, jak od 1 stycznia do ostatniego grudnia, lub od 1 stycznia do ostatniego czerwca i od 1 lipca do ostatniego grudnia.

Wykaz osób zmarłych

za czas od 21go do 30go czerwca 1876 roku.

(Dokończenie).

— 14. Kornel Kuczkolaba dozorca więźni l. 28, na krwiotok płuc. — 15. Katarzyna Heichel wdowa po mechaniku l. 84, na durzycę. — 16. Marek Urich kaleka l. 58. na gruźlicę płuc. — 17. Teofila Struszkiewicz szwaczka l. 16, na gruźlicę płuc. — 18. Antoni Konopacki dziecię stolarza l. $2^3/_{12}$, na zap. płuc. — 19. Apolonia Gragowska żona właściciela realności l. 37, na gruźlicę płuc. — 20. Wiktorya Szczepańska córka stróża l. 7, na dławiec. — 21. Aniela Krzeczkowska żona adwokata l. 54, na suchoty. — 22. Jan Jakobiszyn zarobnik l. 50, na zgorzelinę płuc. — 23. Emil Spring urzędnik assekuracyi l. 29, na gruźlicę. — 24. Aniela Bachowska córka mydlarza l. 18, na gruźlicę płuc. — 25. Karolina Heinz wdowa po urzędniku namiestnictwa l. 67, przez spruchn. kości praw. kolana. — 26. Katarzyna Sauer szwaczka l. 24, na suchoty. — 27. Jan Załużny dr. med. l. 65, na raka w jelitach. — 28. Jakób Hersch Goldberg przemysłowiec l. 46, na suchoty płuc. — 29. Teresa Preksel prywatna l. 58, na suchoty płuc. — 30. Ludwika Kostuik córka introligatora l. 18, przez próchnienie kości. - 31. Meschulem Taubes kupiec l. 62, na suchoty. — 32. Marya Kobylak właścicielka realności l. 66, na uwiąd starczy. — 33. Rudolf Łokocz czeladnik tapicerski l. 21, na gruźlicę płuc.

Lwów dnia 2 lipca 1876.

Przyjechali do Lwowa

dnia 9 i 10 lipca 1876.

Hotel Żorza.

Pp. br. Wasilko z Bukowiny. — B. Kraus z Berna. — B. Augustynowicz z Woszczańca. — Z. Dembowski z Kosienic. — G. Peizen z Moskwy. — M. Pillat z Multan. — R. Strasser z Borysławicy. — J. Tentu z Multan.

Pp. ks. A. Czartoryski z Poznania. — K. Schlesinger z Botuszan. — S. Weiselberg z Botuszan. — M. Göthe z Wrocławia. — A. Skrzynecka z Wołynia. — Dr. Kulczycki z Bóbrki

Hotel Angielski.

Pp. R. Bartmański z Leszczyny. — K. Barański z Chłopczyc. — B. Cieński z Tomaszowic. — J. Filipowski z Kosowa. — K. Hubicki z Ożydowa. — F. Suchodolski z Tomaszowic.

Pp. S br. Horoch z Morańca. — K. Jędrzejowicz z Czapli. — J. Kellermann z Tryńczy. — D. Łukasiewicz z Ottynii. — Z. Zaklika z Domaszowa. — J. Borkowski z Przemyśla. — A. Wasilewski z Wolicy Baryłowej. — A. Nierenstein z Kijowa. — J. Błażowski z Baranowa. — J. Dworzak z Teblowy.

Hotel Langa.

Pp. Ohmanu z Czerniowiec. — A. Ujváry z Wiednia. — K. Pobel z Złoczowa.

Pp. A. Kacz z Przemyśla. — S. Czarnożyński z Świstelnik — W. Madejewski z Świstelnik — L. Wiśniewski z Mielca. — A. Zarski z Kulawy. — W. Stach z Mizunia. — J. Glück z Wiednia. — L. Mislap z Wiednia. — Z. Guth z Wiednia. — A. Gadomska z Podola.

Hotel Europejski.

Pp. Dr. Byk z Szląska. — J. Kuszyński z Magierowa. — W. Pilecki z Żytomierza. — H. Truskolawski z Streptowa. — W. Wróblewski z Czortkowa.

Pp. Tecelly z Sambora. — E. Chiliński z Rossyi. — D. Antoniewicz z Kołomyi. -- Dr. H. Jasiński z Tarnopola.

Hotel Krakowski.

Pp. A. hr. Krukowiecki z Aksmanic. — Dr. T. Mochnacki z Przemyśla. — M. Przeorski z Buczacza — C. Sosnowski z Wołynia. - J. Jakubowski z Rossyi. — J. Witosławski z Witosławia. — M. Prezes z Skolego. — J. Holtz z Warszawy.

Hotel Podolski:

Pp. W. Grabiański z Krakowa. — S. Skolimowski z Żółkwi.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 9 i 10 lipca 1876.

Pp. W. hr. Czernecki do Chodorowa. — J. hr. Stadnicki do **Krakowa**. — M. Lenartowicz do Horodenki. — A. Bogusz do Tomaszowa. — K. Leszczyński do Krakowa. — D. Puzanów do Krakowa. — F. Skibicki do Chodorowa.

Pp. A. hr. Dzieduszycki do Uhełny. — T. hr. Tarnowski do Krakowa. — br. Wasilko na Bukowinę. — R. Kraus do Berna. — R. Bartmański do Leszczyny. — M. Chojecki do Rossyi. — Z. Dembowski do Kosienic. -- E. Lityński do Litwinowa. — M. Pillat do Czerniowiec. — F. Suchodolski do Tomaszowic. — J. Teutu do Czerniowiec.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 9 lipca 1876 r. godz. 7 rano.

Barometr 735·84 mm. Psychrometr suchy 20·8°C Psychrometr wilgotny 19·3°C. — Prężność pary 15·7 mm. Wilgoć 86%. Zachmurzenie 1· Wiatr S.1 Ozon 3. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza + 16·6°R.

Barometr opada.

z dnia 10 lipca 1876, godz. 7 rano.

Barometr 736·51mm. — Psychrometr suchy 19·4°C Psychrometr wilgotny 17·5°C. Prężność pary 13·7m Wilgoć 82%. — Zachmurzenie 1· — Wiatr S·1 Ozon 6. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza 15·5°Rm.

Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 min. 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 0 południu (pociąg pospieszny).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr. 2; o godz. 8 min. 12 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godz. 2 min. 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 m. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzinie 1 min. 3 po północy (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godz. 6 min. 5 rano (pociąg Nr. 1); o godzinie 5 min 10 wieczór (pociąg Nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 min. 4 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 min. 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pociąg pospieszny); o godz. 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 min. 45 w południe (pociąg mięszany)

(Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego. — godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 min. 20 we Lwowie.)

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 8 lipca 1876.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k. (bez kupona)	204	—	206	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „	117	—	119	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	217	—	219	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	208	—	210	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	85	80	86	50
„ „ „ 4% „	78	75	79	50
„ „ „ 5% okresow.	85	80	86	50
Banku hyp. galic. 6% w. a.	87	30	88	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w.a.	94	—	95	—
3. Listy dłużne za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	50	91	50
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz galic. 5% m. k.	84	25	85	25
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	90	50	92	—
5. Losy Miasta Krakowa (bez kupona)	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	17	—	19	—
6. Monety.				
Dukat Holenderski	6	05	6	20
Dukat Cesarski	6	15	6	25
Napoleond'or	10	46	10	60
Pół imperyał	10	60	10	80
Rubel rossyjski srebrny	1	65	1	75
„ „ papierowy	1	68	1	70
100 Marek niemieckich	64	—	65	50
Srebro	102	—	104	—
Kupony w srebrze	101	—	103	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 6 lipca 1876.

	płacą.	żądaj.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.	64.50	64.60
„ „ „ w srebrze	68.90	69.10
Losy z roku 1839 całe	247.—	249.—
„ „ 1839 piąta część 4%	242.—	243.—
„ „ 1854 po 250 złr.	105.—	106.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	110.75	111.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	117.50	118.50
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	129.25	129.75
Renty Commo po 42 lir. aus.	18.50	19.25
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł		
Czech	100.—	—.—
Bukowiny	83.50	84.50
Galicyi	84.75	85.50
Niższej Austryi	101.—	102.—
Siedmiogrodu	71.—	72.—
Węgier	71.50	73.—
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	70.25	70.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	143.25	143.50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	660.—	670.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemski a 200 zł	—.—	—.—
Banku narodowego à 600 złr.	840.—	851.—
Kol. Albrechta à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	358.—	360.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	151.—	152.—
Kol Preszów-Tarn. (w c.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1800.—	1810.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	201.75	202.—
Lwow.czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	115.50	117.—
Tow kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	273.—	274.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w a.	83.75	84.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	89.—	90.—
4. Listy zast. losowane		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	107.—	—.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	100.—	101.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	93.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	78.—	.—
„ „ „ po 5%	86.75	87.50
Gal. banku hipot. po 6%	87.50	88.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	94.50	95.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	68.—
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Banku narod. po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	85.50	85.75
„ „ „ po 5%	98.—	99.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	67.—	—.—
Kol. naddniestr. a 300 zł. 5% w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	61.50
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	99.—	100.—
„ „ 100 zł. w. a.	94.—	95.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	97.50	98.50
„ „ „ „ II. emisyi	94.50	95.50
„ „ „ „ III. „	91.—	—.—
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze	77.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	62.50	—.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla hand i prz. po 100 zł. w.a.	158.—	159.—
Clarego po 40 zł. m k.	29.25	29.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	—.—	—.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	14.50	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	26.—	28.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	29.50	30.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	40.—	41.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	28.75	29.25
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	17.50	18.50
Poż Tryest. po 100 zł. m. k.	118.—	119.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	58.—	59.—
Waldsteina po 20 zł. m k.	23.—	23.25
Windischgratza po 20 zł. m. k.	23.—	23.50
Weksle (na 3 miesięcy.)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p.	63.60	63.80
Frankfurt 100 mark p.	63.60	63.80
Hamburg za 100 w p. n.	63.60	63.80
Londyn za 10 ft. szt.	131.15	131.50
Paryż za 100 fr.	51.60	51.75
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	6.18.—	6.20.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	10.40.—	10.42.—
Rossyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	102.—	102.10

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

8 lipca 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	65	80
„ „ „ w srebrze	68	80
Losy pożyczki z roku 1860	110	75
Akcye banku wiedeńskiego	892	—
„ „ kredytowego bez kupona	146	40
Londyn 10 fnt. szterlingów	134	—
Srebro	103	—
Napoleond'or	10	62
Dukat cesarski men.	6	26
100 Marek	65	60

(3062 2—3) **Edykt.**

L. 9682. C. k. wyższy Sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25. lipca 1871 r. l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Jana Łapińskiego, o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności pod l. 312 na Zasaniu w Przemyślu, w tamtejszym powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, graniczącej od południa z gościńcem węgierskim, od wschodu z realnością małżonków Grzegorza i Maryi Bandurowiczów, pod l. k. 244, a w szczególności z wschodnią częścią parceli pod l. 2365 prot. parc. grunt. i z uliczką wązką do pól prowadzącą od północy z realnością Wojciecha Zacharka pod l. k 149, a w szczególności z północną częścią parceli Nr. 2363 prot parc. grunt., zaś od zachodu z realnością Stanisława Tiera pod l. k. 277, a w szczególności z zachodnią częścią parceli pod l. k. 2363 prot. parc. grunt., dawniej do Mikołaja i Wojciecha Zacharków należącą, składającej się z dwóch różnych części parcel, a mianowicie z części środkowej parceli Nr. 2363, w planie głoskami a), b), c), d), a) oznaczonej, mierzącej 200 kwadr. sążni, na której zbudowany jest dom piątrowy, murowany, zawierający w parterze werandę, sień, kuchnię i 4 pokoje, zaś na 1szem piętrze 3 pokoje, i drugi budynek gospodarczy, mieszczący w sobie stajnię, drewutnię i wozownię, i z zachodnio-południowej części parceli pod Nr. 2363, stanowiącej ogród, w planie głoskami c), d), e), f), g), c) oznaczony, zajmujący przestrzeń 236 kwdr. sążni, — c. k. Sądowi obwodowemu w Przemyślu polecionem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. Sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1 lipca 1876 r. za księgę gruntową uważanym będzie; równie oznajmia się, że od dnia 1 lipca 1876 r. począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich, którzyby

a. na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b. już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w ces. król. Sądzie obwodowym w Przemyślu swoje oznajmienie do dnia 31 sierpnia 1876 r. tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania ozuajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów, w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Lwów, dnia 23 maja 1876.

(3090 2—3) **Edykt.**

L. 2504 Na dniu 1 sierpnia i na dniu 4 września 1876, każdym razem o 10 godz. zrana na drugim terminie także za jakąbądź cenę odbędzie się w tutejszym sądzie w sprawie Karola Kozakiewicza o 1160 zł. z pn. publiczna sprzedaż sumy 12000 zł. na dobrach Ciemiężowice i gruncie Odebranka jak Dom 463 p. 31 n. 1 on. na rzecz dłużnika Jana Czerwińskiego zaintabulowanej pod następującemi warunkami:

1. Na pierwszym terminie suma ta tylko za nominalną wartość, lub wyżej tejże na drugim zaś także niżej takowej za jaką bądź cenę sprzedaną zostanie.

2. Sprzedaż powyższa nastąpi ryczałtem bez wszelkiego znaczenia za płynność i fundusz odebrania.

3. Za cenę wywołania przyjmuje się sumę 12000 zł. w. a. jako wadyum winien każdy chęć kupienia mający 10% tejże sumy t. j. 1200 zł. w. a. w książeczkach galic. kasy oszczędności, lub w papierach publicznych z kuponami według ostatniego kursu policzyć się mających do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, po skończonej zaś licytacyi zakład najwięcej ofiarującego zatrzymanym innym zaś licytantom zwróconym zostanie.

4. Kupiciel obowiązany jest całą resztującą cenę kupna w 30 dniach po prawomocności uchwały, akt licytacyi do sądowej wiadomości przyjmującej do depozytu tusądowego tem pewniej złożyć, gdyż w przeciwnym razie suma sprzedać się mająca powtórnie nawet niżej ceny wartościowej za jaką bądź cenę w drodze relicytacyi sprzedaną a na wszelki wypadek wadyum jego na rzecz wierzycieli i teraźniejszego dłużnika za przepadłe uznanem zostanie.

5. Gdy nabywca warunkom w 4 ustępie określonym zadość uczyni, będzie mu dekret własności do kupionej sumy wydany a na dalsze żądanie jego takowy na własny koszt za właściciela sumy zaintabulowanym zostanie, wszystkie zaś ciężary, z wyjątkiem tylko w następującym punkcie wymienionych, zmazane i za złożoną cenę kupna przeniesione zostaną.

6 Nabywca będzie obowiązany te pretensye, których zapłatę przed prawnym lub umówionym terminem wypowiedzenia przyjąć by nie chciano w miarę ofiarowanej ceny kupna i za potrąceniem z takowej na siebie przyjąć i w swoim czasie zapłacić.

7. Względem bliższych wyjaśnień co do ciężarów hipotecznych na sumie powyższej ciężących, odsela się licytantów do tabuli krajowej, zostawia im się jednak do woli wyciąg tabularny w registraturze przeglądnąć.

Cena szacunkowa wynosi 12000 zł.

Wadyum 1200 zł.

Bliższe warunki są registraturze do przejrzenia.

O czem się egzekwenta i dłużnika z życia i miejsca pobytu niewiadomego Wincentego Lenkiewicza do rąk kuratora p. adw. Dr. Myszkowskiego z substytucyą adw. Dr. Gottlieba, Simchę Marguliesa, p. Domicelę hr. Skarbek tudzież c. k. Prokuratoryę skarbową we Lwowie do rąk własnych, na koniec tych wszystkich, którzy są albo niewiadomego pobytu, albo po wydaniu wyciągu tabularnego t j. po dniu 22 stycznia 1872 jakie prawa tabularne na pomienionej sumie uzyskali, lub którymby niniejsza uchwała z jakiejkolwiek przyczyny na czasie doręczoną być nie mogła do rąk kuratora pana adw. Dr. Mochnackiego z substytucyą p. adw. Dr. Gaberlego zawiadamia.

C. k. Sąd powiatowy

Radymno w czerwcu 1876.

(3084 2—3) **Ogłoszenie konkursu**

L. 5035. Celem obsadzenia opróżnionej posady nauczyciela starszego przy c k. Seminaryum nauczycielskiem męskiem w Rzeszowie, ogłasza się niniejszem konkurs.

Z posadą tą połączona jest płaca systemizowana w kwocie rocznej 1000 złr. dodatek aktywalny w kwocie 200 złr. i prawo do pobierania dodatków pięcioletnich w myśl ustaw obowiązujących.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni wykazać się kwalifikacyą nauczycielską do szkół średnich (gimnazyów lub szkół realnych) lub przynajmniej do szkół wydziałowych dla nauki języka niemieckiego i polskiego i podania swe zaopatrzone należycie w dokumenta wnieść przez swe władze przełożone do c. k. Rady szkolnej krajowej najdalej do końca lipca b. r.

Z Rady szkolnej krajowej

Lwów dnia 26 czerwca 1876.

(3106 2—3) **Edykt.**

L. 5941. C. k. Sąd obwodowy jako wekslowy w Samborze, rozpisuje na rzecz kasy oszczędności miasta Sambora celem zaspokojenia pretensyi wekslowej w kwocie 280 zł. w. a. z przyn. publiczną licytacyę trzy ósmych części realności pod lk. 51 st. 75 i 76 now. w dzielnicy przemyskiej w Samborze położonych — do dłużnika Jana Bukowskiego ut Dom. Cam. pag. 110 n. haer. 5 i 6 należących, która to sprzedaż odbędzie się w dwóch terminach, a to dnia 9 sierpnia 1876 i dnia 23 sierpnia 1876 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem, przyczem realność ta na obu tych terminach tylko za lub wyżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Gdyby jednak na tych terminach na wet ceny wywołania nie uzyskano, natenczas celem ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wyznacza się termin na dzień 24 sierpnia 1876 o godzinie 10 rano, na którym wierzyciele hipoteczni pod tym rygorem jawić się mają, że niejawiający się do większości głosów jawiających się doliczonymi będą.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa tych $^3/_8$ części realności w kwocie 1623 zł. 31 ct. w. a., wadyum zaś 10% ceny wywołania.

Resztę warunków w registraturze sądowej przeglądnąć można.

O czem się chęć kupienia mających, tudzież z życia i miejsca pobytu niewiadomych Wilhelma Ertel i Antoniego Zieglera, nareszcie wszystkich tych wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 29 marca 1876 na rzeczonej realności prawo zastawu uzyskali, lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, przez ustanowionego dla nich kuratora Dr. Budzynowskiego uwiadamia.

Sambor dnia 25 kwietnia 1876.

(3028 2—3) **Edykt.**

L. 2486. C. k. Sąd powiatowy w Szczercu do powszechnej podaje wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Chaima Leiby Schütza w kwocie 130 złr. w. a. z pn. przymusowa licytacyjna sprzedaż realności grutowej pod l. 39 w Jastrzębkowie, własność Hawryły Kocana stanowiąca, w dniach 13 lipca, 10 sierpnia i 14 września 1876 r. każdokrotnie o godzinie 9tej przed południem w Szczercu w lokalnościach tutejszego sądu się odbędzie.

Jako cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkową 475 złr. w. a. przyczem się zauważa że na pierwszych 2 terminach tylko za tę lub za wyższą cenę, na 3cim zaś terminie także poniżej ceny szacunkowej rzeczona realność sprzedaną będzie.

Jako dalsze warunki licytacyi ustanawia się stosownie do wniosku wierzyciela, że realność w mowie będąca, sprzedaje się tylko w częściach w protokole zastawniczego opisania z dnia 5 stycznia 1874 r. l. 70 wymienionych, że jednak zni za przestrzeń, ani za inne własności porękę się nie daje, dlatego ktokolwiek w przetargu chce uczestniczyć, na miejscu przedmiot sprzedaży opatrzeć może, że dalej każdy z licytujących będzie obowiązanym 47 złr. 50 ct. w a. jako 10% od ceny szacunkowej na 475 złr. w. a oznaczonej, w gotówce lub papierach publicznych do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że nabywca będzie obowiązanym do 3 dni po prawomocności aktu licytacyjnego całkowitą cenę kupna do sądu złożyć

Inne bliższe warunki i akt oszacowania każdy komu na tem zależy, w tutejszym c. k. sądzie przejrzeć może, gdzie też licytacya się odbędzie.

Szczerzec dnia 28 grudnia 1875.

(3102 2—3) **Edykt.**

L. 34445. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie, niniejszym edyktem wiadomo czyni, że w sprawie wekslowej p. Malie Rubin, przeciw p. Herschowi Rissowi pto. 200 złr. z pn. wydał uchwałą z dnia 22 czerwca 1876 r., l. 34445 przeciw ostatniemu nakaz zapłaty, ktory dla niewiadomego z miejsca jego pobytu ustanowionemu w tym celu kuratorowi p. adwokatowi Dr. Henrykowi Gotliebowi z substytucyą p. adwokata Dr. Józefa Kohna się doręcza.

Wzywa się zatem z miejsca pobytu niewiadomego p. Herscha Riss, ażeby w czasie należytym się zgłosił, swemu zastępcy potrzebne środki obrony udzielił, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż w przeciwnym razie, szkodliwe następstwa sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 23 czerwca 1876.

(3023 2—3) **Edykt.**

L.3421/cyw. C. k. sąd powiatowy w Kozowie jako władza pertraktacyjna podaje do wiadomości, że w dniu 26 lutego 1876 r., zmarł w Kozowie Michał Popiel bezdzietnie i bez testamentu z pozostawieniem majątku nieruchomego i ruchomego, gdy zaś pobyt podanych współ-spadkobierców jego: Teresy urodz. Popiel 1 małżeństwa Płońskiej 2 małżeństwa: Miączyńskiej oraz Wiktoryi, urodz. Popiel, zamężnej Pajączkowskiej, c. k. sądowi nie jest wiadomy, przeto wzywa tychże przez edykta urzędowej Gazety Lwowskiej, ażeby się tu do sądu w przeciągu jednego roku zgłosili, prawa swoje do tego spadku wykazali i oświadczenia do takowego tem pewniej podali gdyż inaczej postępowanie spadkowe z wykazanymi spadkobiercami i kuratorem dla nieobecnych którego się w osobie p. Hilarego Szydłowskiego w Kozowie zamieszkałego ustanawia, przeprowadzona będzie.

C. k. sąd powiatowy

Kozowa dnia 24 czerwca 1876.

(3108 2—3) **Edykt.**

L. 6788. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie z miejsca pobytu niewiadomemu Dawidowi Plesser wiadomo czyni, że na prośbę Markuza Singera wydany przeciw niemu na podstawie przyjętego wekslu z daty Łysiec dnia 17 września 1875 nakaz zapłaty sumy 200 złr. w. a. z pn. ustanowionemu dlań kuratorowi p. adw. Bardachowi z zastępstwem pana adw. Wurzla doręczonym został

Stanisławów 10 czerwca 1876.

(2985 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1847. C. k. sąd powiatowy w Tuchowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż w skutek prośby p. Joanny Felgel i towarzyszów naprzeciw Franciszkowi Ehrlichowi, Franciszkowi Strusiowi, Piotrowi Łobuckiemu, Abrahamowi Eisen i Lei Eisen o zapłacenie sumy 2205 złr. w. a. wraz z procentem po 4% i kosztami, zostaną realności pod l. k. 88, 93, 94 i 101 w Gromniku, dłużników własne, ciało tabularne stanowiące, w c. k. sądzie powiatowym w Tuchowie przez publiczną licytacyę, a to dnia 3 sierpnia 1876 i dnia 5 września 1876 każdym razem o godzinie 10 rano pod następującemi warunkami sprzedane:

1. Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkowa tychże realności w sumie 4290 złr. 68 ct niżej której te realności na tychże terminach nie będą sprzedane.
2. Każdy chęć kupienia mający obowiązanym jest do rąk komisyi licytacyjnej wadyum 500 złr w. gotówce lub w papierach publicznych przed rozpoczęciem licytacyi złożyć.
3. Od dnia wprowadzenia w fizyczne posiadanie tychże realności winien będzie nabywca wszystkie z posiadania wynikające ciężary ponosić.
4. W razie niesprzedania tych realności na powyższych terminach, wyznacza się termin na dzień 5go października 1876 r. o godzinie 10 rano na miejscu w Tuchowie, dla wierzycieli hipotecznych w celu ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych.
5. Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania reszta warunków licytacyi przejrzeć można w registraturze tutejszego c. k. sądu lub przy terminie licytacyjnym.

O rozpisaniu tej licytacyi uwiadamia się obydwie strony, c. k. urząd główny poborowy w Tarnowie c. k. prokuratoryę skarbową i wszystkich wierzycieli hipotecznych zaś wierzycieli z miejsca pobytu niewiadomych i tych, którzy po dzień 4 lutego 1875 do tabuli weszli lub którymby uchwała niniejsza z jakiego kolwiek powodu nie mogła być doręczoną do rąk kuratora p. Franciszka Friedmana w Tuchowie.

Tuchów dnia 2 czerwca 1876.

(3089 2—3) **Edykt.**

L. 2568. Ces. król. sąd powiatowy w Oświęcimie podaje do publicznej wiadomości w sprawie egzekucyjnej Anny Odrobina pko Kazimierzowi Boba celem zaspokojenia kwoty 12 złr. rocz ego czynszu pocżąwszy od czerwca 1866 z pn. rozpisuje się egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi połowy realności pod Nr. 10 w Polance położonej składającej się z 1 morga 541☐ s. gruntu ornego, połowy domu i stodoły ze strony zachodniej i całego chlewika do domu przybudowanego wyznacząc termina licytacyjne na dzień 18 lipca, 18 sierpnia i 22 września 1876 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem dołączeniem że rzeczona połowa realności na pierwszych dwóch terminach sprzedaną będzie tylko za cenę szacunkową w kwocie 221 złr. albo za cenę od takowej wyższą zaś na trzecim terminie także poniżej wartości szacunkowej.

Chęć kupna mający złożą przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisarza sądowego tytułem wadyum kwotę 22 złr. w. a. w gotówce. Wadyum najwięcej ofiarującego zostanie zatrzymane, i póżniej od ceny kupna potrąconem.

Nabywca obowiązanym będzie złożyć $^1/_3$ część kupna w dniach 14 po doręczeniu mu rezolucyi akt licytacyi zatwierdzającej do depozytu sądowego resztujące $^2/_3$ części ceny kupna obowiązanym będzie nabywca dopiero w przeciągu 14 dni po prawomocności tabeli płatniczej do depozytu tu sądowego albo do rąk tego komu sąd takowe wypłacić poleci i aż do uiszczenia całej ceny kupna opłacać procenta po 6% Od dnia wprowadzenia nabywcy w posiadanie pobierać on będzie wszelkie dochody i korzyści jednak winien od tego czasu ponosić wszelkie podatki, daniny ciężary i niebezpieczeństwa. Stemple do protokołu licytacyi i do protokołu likwidacyi, należytość do nabycia i przeniesienia własności poniesie ma nabywca z własnych funduszów. Po dopełnieniu powyższych warunków wydanym będzie na bywcy dekret własności z zezwoleniem intabulacyi na właściciela. W razie niedopełnienia z którego kolwiek warunku, natenczas rozpisaną zostanie na żądanie której kolwiek ze stron interesowanych relicytacya na koszt i niebezpieczeństwo nabywcy i egzekwowana połowa realność sprzedaną będzie w jednym terminie za jakąkolwiek bądź cenę. Na wypadek gdyby przy tej licytacyi uzyskano mniejszą cenę kupna jak przy I sprzedaży, nabywca odpowiedzialnym będzie za różnicę w cenach kupna całem swym majątkiem.

Protokół oszacowania przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Oświęcim 20 maja 1876.

(3071 3—3) **Edykt.**

L. 16. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w skutek uchwały c. k. Sądu krajowego w Wiedniu z dnia 3 grudnia 1875 l. 95367 celem zaspokojenia przysłużającej c. k. uprz. ogólnemu austryackiemu ziemskiemu Zakładowi kredytowemu w Wiedniu przeciw panu Kazimierzowi Stefanowi dw. Młodeckiemu wierzytelności 882 745 zł. 99 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż publiczna dóbr Szczurowice z przyległościami dłużnika p. Kazimierza Stefana dw. im. Młodeckiego własnych na rzecz rzeczonego powyżej Zakładu kredytowego rozpisaną została.

Sprzedaż ta publiczna przedsięwziętą będzie w trzech terminach a to: 28 sierpnia 1876, 2 października i 30 października 1876 każdego razu o godzinie 10 przed południem w c. k. Sądzie obwodowym w Złoczowie pod następującemi warunkami:

I. Przedmiotem sprzedaży są dobra Szczurowice z przyległościami: Pustelnik, Łopatyn, Chmielów, Laszków, Nowostawce, Hrycowola, Podmanasterek z Piaskami, Kusztyn i Rudenko, w dawnym obwodzie Złoczowskim położone, pana Kazimierza Stefana dw. im. Młodeckiego według galicyjskiej Tabuli krajowej Dom. 197 pag. 42 n. 21 haer. i Dom 197 pag. 43 n. 22 haer. własność stanowiące, tak jak on je posiadał lub posiadać ma prawo bez żadnej jednak rękojmi za ich wartość lub objętość.

II. Jako cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkową tychże dóbr przez prowadzący egzekucyę c. k. uprz. Zakład kredytowy w Wiedniu na podstawie statutów w kwocie 1,948.000 zł. w srebrze obliczoną.

Przy pierwszych trzech terminach dobra na licytacyę wystawione niżej ceny wywołania nie zostaną sprzedane.

III Każdy chęć kupna mający powinien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadyum w wysokości 10% ceny wywołania t. j. w kwocie 194 8 0 zł. w. a. w gotówce lub papierach państwowych, w listach zastawnych c. k. uprzyw. ogólnego austryjackiego Zakładu kredytowego ziemskiego, albo galicyjskiego Towarzystwa kredytowego lub galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego, albo w obligacyach indemizacyjnych według ostatniego w Gazecie urzędowej notowanego kursu, albo nareszcie w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności. Uwolnieni od składania w sposób powyższy wadyum, będą tylko ci wierzyciele hipoteczni, którzy wykażą zabezpieczenie żądanego wadyum na wierzytelnościach swych, jeżeli takowe nadto w drodze egzekucyi mogą być ściągnięte, niczem nie obciążone i w pierwszej połowie ceny wywołania pokrycie znajdują.

IV. Jeżeliby dobra rzeczone w powyższych trzech terminach wyżej, lub za cenę wywołania nie zostały sprzedane, natenczas wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 31 października 1876, o godzinie 10 przed południem z tą uwagą, że wierzyciele, którzyby na tym terminie nie stanęli, uważani będą tak, jakby do większości głosów jawiących się wierzycieli przystąpili.

V. Chęć kupienia mający mogą wyciąg tabularny dóbr na licytacyę wystawionych, jako też warunki licytacyjne w całej osnowie przejrzeć, lub w odpisach podjąć w tutejszej registraturze.

O rozpisanej licytacyi zawiadamia się strony, tudzież wszystkich wierzycieli hipotecznych, niewiadomym zaś z miejsca pobytu Emilii Frankowskiej, Dr. Leopoldowi Silberstein, Adolfowi Wollman, B. Steingrabowi i Annie z Wyszyńskich Link, niemniej wszystkim tym wierzycielom, którzyby po dniu 10 listopada 1875 hypotekę na dobrach na licytację niniejszem wystawionych uzyskali, lub którymby uchwała z rozpisaniem licytacyi, lub późniejsza jaka uchwała w tej sprawie albo wcale, albo w czasie

Edikt.

Z. 16. Von Seiten des k. k. Kreis-Gerichtes in Złoczów wird hiemit bekannt gemacht, daß in Folge Beschlußes des k. k. Landes-Gerichtes in Wien vom 3 Dezember 1875, Z. 95367 zur Hereinbringung der, der k. k. priv. allgem österr. Boden-Creditanstalt in Wien gegen Herrn Kasimir Stefan zw. N. Młodecki zustehenden Forderung u. z.:

1. des ausstehenden Kapitalsrestes 882.745 fl. 99 kr. ö. W. in effektivem Silber sammt 6 634/10000%igen Zinsen vom 2 Juli 1874.
2. der bisher eingelaufenen, sowie der erweislichen weiteren Exekutionskosten beziehungsweise der zur Deckung derselben bestimmten Kaution von 10.000 fl. ö. W. u.
3. des diese Caution etwa übersteigenden Mehrbetrages der erweislichen Exekutions und Vertrettungskosten, die exekutive Feilbiethung der dem Schuldner Herrn Kasimir Stefan zw. N. Młodecki gehörigen Güter Szczurowice sammt Attinentien zu Gunsten der k. k. priv. allgem österr. Boden-Creditanstalt in Wien ausgeschrieben wurde.

Diese Feilbiethung wird an drei Terminen namentlich am 28 August 1876, 2 Oktober 1876 und 30 Oktober 1876 jedesmal um 10 Uhr V. M. am Sitze des gefertigten k. k. Kreis-Gerichtes in Złoczów unter nachstehenden Lizitationsbedingungen vorgenommen werden:

I. Gegenstand der Feilbiethung sind die, dem Herrn Kasimir Stefan zw. N. Młodecki gehörigen, in der galiz. Landtafel Dom 197 pag. 42 n. 21 haer. und Dom 197 pag. 43 n. 22 haer vorkommenden Güter Szczurowice sammt Attinentien Pustelnik, Łopatyn, Chmielów, Laszków Nowostawce, Hrycowola, Podmanasterek mit Piaski, Kusztyn und Rudenko im ehemaligen Złoczówer Kreise sammt allem Zugehör und Rechten, so wie der genannte Eigenthümer dieselben besessen hat, oder zu besitzen berechtiget war, jedoch irgend eine Gewährleistung für deren Werth oder Umfang

II. Als Ausrufspreis wird der, von der k. k. priv. allg österr Boden-Creditanstalt statutenmäßig ermittelte Werth von Silber Gulden 1,948 000 angenommen.

Das feilgebotene Objekt wird bei den obigen drei Terminen nicht unter dem Ausrufspreise hintangegeben werden.

III Vor Beginn der Feilbiethung hat jeder Kauflustige ein Vadium im Betrage von 10% des Ausrufspreises d. i. im Betrage von 194.800 Gulden in effektivem Silber im Baaren, oder in Staatspapieren, oder Pfandbriefen der k. k. priv allgem. österr. Boden Creditanstalt, oder des galiz. Boden Creditvereines, oder der galiz. Actien-Hypothekenbank, oder in Grund entlastungs-Obligationen nach dem letzten ämtlich notirten Kurswerthe, oder endlich in Bücheln der galizischen Sparcasse zu Händen der Feilbiethungs Commission zu erlegen. Befreit sind vom Erlage des Vadiums bloß diejenigen Hypothekargläubiger, welche sich über die Sicherstellung dieses Vadiums auf ihren in der ersten Hälfte des Ausrufspreises gedeckten exekutionsfähigen und von jeder Belastung freien Forderungen werden ausgewiesen haben. Das Vadium des Erstehers wird als Abschlagszahlung auf den Meistboth, und zugleich als Angeld betrachtet, und in gerichtliche Verwahrung genommen, die Vadien der übrigen Lizitanten werden dagegen sogleich nach Schluß der Feilbiethung denselben zurück[ge]stattet.

IV. Sollten diese Güter in den obigen drei Terminen über, oder um den Ausrufspreis nicht verkauft werden, so wird zur Festsetzung der erleichternden Bedingungen eine Tagfahrt auf den, dem dritten Termine nachfolgenden Tage d. i. auf den 31 Oktober 1876 um 10 Uhr V. M. mit dem Beisügen anberaumt, daß die nicht erscheinenden Hypothekar Gläubiger als der Stimmenmehrheit der Erscheinenden beitretend, angesehen werden.

V. Den Kauflustigen wird freigestellt, den Tabular Extrakt der feilzubiethenden Güter in der Registratur dieses k. k. Kreis Gerichtes einzusehen, wie auch Abschriften davon zu beheben. Ebenso können die übrigen Lizitationsbedingungen in ihrem vollen Inhalte in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Hievon werden die Parteien, so wie sämmtliche Hypothekargläubiger verständiget, den, dem Wohnorte nach aber unbekannten Emilie Frankowska, Dr. Leopold Silberstein, Adolf Wollmann, B. Steingrab und Anna de Wyszyńska Link, so wie allen spätern Hypothekargläubigern, welche nach Ausfertigung des Tabular Extraktes d. i. nach dem 10 November 1875 an die Gewähr kommen sollten, oder denen der Feilbiethungsbescheid, oder ein späterer Bescheid entweder gar nicht, oder nicht rechtzeitig zugestellt werden konnte, mit diesem

należytym nie mogła być doręczoną, oznajmia się niniejszym edyktem, że dla ich zastępywania tutejszy adwokat Dr. Warteresiewicz ze substytucyą adw. Dr. Wesołowskiego kuratorem został ustanowiony i zawiadomienia o rozpisanej licytacyi w imieniu tych wierzycieli, jemu doręczono.

Złoczów dnia 3 czerwca 1876.

Edikte bekannt gegeben, daß zu deren Vertretung der hiesige Adv. Dr. Warteresiewicz mit Substituirung des Adv. Dr. Wesołowski zum Kurator bestellt wurde, und an diesen Kurator die Zustellung der Verständigung von der Feilbiethungs-Ausschreibung im Namen der besagten Gläubiger geschieht.

Złoczów am 3 Juni 1876.

(3087 3—3) **Edykt.**

L. 1666. C k. sąd powiatowy w Lutowiskach podaje do publicznej wiadomości, że w drodze przymusowej licytacyi będą sprzedane w sądzie tutejszym w trzech terminach a mianowicie: dnia 13 lipca 1876, dnia 20 lipca 1876, i dnia 3 sierpnia 1876 każdym razem o 9 godzinie przed południem, a to na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania niewydzielonych dwie trzecich części realności pod l. k. 21 41 w Dzwiniaczu górnym położonej, do Michała Łucyszyn należącej na zaspokojenie pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 98 złr. z pn.

Cenę wywołania stanowi kwota 300 zł. zaś wadyum kwota 30 złr.

Akt oszacowania można przeglądnąć w sądzie tutejszym, zaś wiadomość o zaległych podatkach można powziąść w urzędzie podatkowym w Turce.

Lutowiska dnia 24 maja 1876.

(2937 3—3) **Edykt.**

L. 3219. C. k. sąd powiatowy m. del. S. II. we Lwowie czyni wiadomo, iż na żądanie Eliasza Londner w celu zaspokojenia sumy dłużnej 60 złr. z przn. przymusowa sprzedaż gospodarstwa gruntowego dłużnika Jana Pi kniewicza własnego w Grzybowicach pod l. 62 położonego w drodze publicznej licytacyi na dniu 1 sierpnia 1876, na dniu 4 września 1876 r. i na dniu 11 października 1876, każdym razem o godz. 10 rano w tut. sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania rzeczonego gruntu stanowi 485 a. w. złr. a kupujący winien złożyć wadyum 50 złr. w gotówce w obligacyach państwa lub na okaziciela opiewających książeczce kasy oszczędności.

Bliższe warunki można w tusąd. registraturze przejrzeć.

Dla niewiadomych wierzycieli sprzedać się mającego gospodarstwa ustanawia sąd kuratorem adw. Dra Skowrońskiego z substytucyą adw. Dr. Balka.

Lwów dnia 25 kwietnia 1876.

(3050 3—3) **Edykt.**

L. 5096/75. Ces. kr. sąd powiatowy w Bursztynie czyni wiadomo, że ku zaspokojeniu kosztów z orzeczenia prowizoryalnego z 22 grudnia 1876 l 3327, — 11 złr. 96 ct. z pn. będzie się pomusowa sprzedawać realność nie mająca ciała hipotecznego Nr. kons. 17. rep. 14, w Żeliborach, dłużnej many nieobjętej Iwana Goj własna, na rzecz Berla Pineles, w dniach 1 sierpnia 1876, 9 sierpnia 1876 i 17 sierpnia 1876 zawsze o godzinie 10 rano w sądzie, a to: w dwóch pierwszych terminach za cenę szacunkową 186 złr. lub wyżej, a w terminie ostatnim i niżej ceny, za złożeniem zaliczki 19 złr.

Akta opisania i oszacowania i bliższe warunki licytacyjne, można w sądzie przejrzeć.

Bursztyn dnia 8 maja 1876.

(3049 3—3) **Edykt.**

L. 3340. C. k. sąd powiatowy w Bursztynie zawiadamia Mojżesza Epstein niewiadomego z życia i miejsca pobytu, że przeciw niemu wniosła tu Marja Jurjewiczowa o oddanie reszty przedmiotów dzierżawnych w Skomorochach nowych, pozew egzekucyjny dnia 14 maja 1876 r. L. 2405 na który wyznaczono termin do rozprawy sumarycznej na 13 lipca 1876 o godz. 10 rano.

Nieobecnego pozwanego wzywa się aby lub sam do rozprawy stanął, lub donosił sądowi o miejscu swego pobytu i oznajmił swego prawnego zastępcę, lub też porozumiał się z ustanowionym kuratorem Franciszkiem Burzyńskim notaryuszem z Bursztyna, bo inaczej skutki milczenia przypisze sobie samemu

Bursztyn dnia 1 lipca 1876.

(2977 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 2377. C k. Sąd powiatowy w Birczy podaje do wiadomości, że upoważnił c. k. Notaryusza p. Dr. Władysława Bodyńskiego do przeprowadzenia czynności wedle postanowień ustawy z dnia 21 maja 1855 (L. 94 Dz. ust. P.) w obrębie tutejszego c. k. Sądu.

Bircza dnia 15 czerwca 1876.

(2973 3—3) **Edykt.**

L. 12247. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem K., Przeciszewskiego iż na skutek pozwu de praes. 18 maja l. 12247 t. s. uchwałą z dn. 19 maja 1876 l. 12247 polecono pozwanemu K. Przeciszewskiemu aby sumę 113 złr. a. w. z pn. z wekslu z daty Kraków 2 maja 1873 przez siebie wystawionego pochodzącą, masie spadkowej Hermanna Griffla do rąk kuratora adw. Dra. Starzewskiego w Krakowie w przeciągu dni trzech zapłacił, lub też w tymże samym terminie do sądu wniósł zarzuty.

Gdy miejsce pobytu K. Przeciszewskiego nie jest wiadomem przeto rzeczoną uchwałą ustanowiono dla niego kuratora w osobie tut. adw. Dra Cseszaaka z substytucyą adw. Dra Romana Jakubowskiego i powyższy nakaz zapłaty ustanowionemu dlań kuratorowi doręczono.

Zaleca się zatem pozwanemu aby w wyż ustanowionym czasie potrzebne dokumenta ustanowionemu dlań zastępcy udzielił albo też innego obrońcę sobie obrał i o tem sądowi doniósł, gdyż inaczej wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał. Kraków 19 maja 1876.

(3086 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 9564. C. k. Sąd powiatowy Tarnowski niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż dla niewiadomego z miejsca pobytu J. Brinka ustanowił w sprawie egzekucyjnej Chiela Monheit przeciw J. Brink i Feliksowi Kollatowi pto. 450 zł. kuratorem adw. Dr. Kaczkowskiego w Tarnowie.

Tarnów dnia 19 czerwca 1876.

(3039 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7138. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do publicznej wiadomości, iż dla p. Wandy z Fichauzerów Habicht jako na umyśle chorej, tejże małżonek p. Wilhelm Habicht rządca dóbr w Niedowicach powiatu Tarnowskiego, kuratorem ustanowiony został. Tarnów dnia 4 maja 1876.

(3077 3—3) **Edykt.**

L. 288. C. k. powiatowy w Szczercu ogłasza niniejszem, iż w skutek uchwały Sądu krajowego we Lwowie z dnia 5 czerwca 1875 l. 26195 odbędzie się w tymże sądzie powiatowym na rzecz c. a. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie, celem wydobycia resztującego kapitału pożyczkowego 750 złr. 97 ct. w. a. z pn. przymusowa licytacya realności pod l. 19 w Dobrzanach, jako Dom. Tom. I. pag 62 n. 2 haer. dłużnika Grzegorza Schneebergera własnej w dwóch terminach, dnia 21 lipca 1876 i dnia 21 sierpnia 1876, każdym razem o godz 9 przed południem na obydwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową.

Cena wywołania jest 1600 zł. w. a. Wadyum 160 zł. w. a

W razie udaremnienia licytacyi na powyższych terminach ustanawia się dla ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych termin na 18 września 1876 o godz 9 przed południem, na który wierzycieli hipotecznych z tem się wzywa, iż ci którzyby nie stanęli, za przystępujących do większości głosów obecnych uważani będą.

Bliższe warunki licytacyi i wypis hipoteczny przejrzeć można w sądowej registraturze.

Zawiadamia się o tem wierzycieli hipotecznych. którzyby po 1 marca 1875 prawa swe nabyli, lub którzyby o dozwolonej licytacyi wcale nie, lub za późno zawiadomieni byli przez kuratora p. Filipa Bechtloffa z Dornfeldu.

Szczerzec 24 lutego 1876.

(2904 3—3) **Edykt.**

L. 1075. C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie podaje do wiadomości iż dnia 3 sierpnia 1875 zmarł w Skale Chaim Schloma Klessmer bezdzietnie z pozostawieniem pisemnego kodycylu z dnia 18 lipca 1875.

Ponieważ oprócz żony zmarłego jako prawnej spadkobierczyni inni spadkobiercy tegoż Chaima Schlomy Klessmera ani z imienia ani z życia ani też z miejsca pobytu tutejszemu Sądowi nie są wiadomi, przeto wzywa się ich aby w przeciągu jednego roku od dnia trzeciego umieszczenia niniejszego wezwania w gazecie urzędowej licząc tem pewniej się do sądu zgłosili i z wykazem tytułu do objęcia spadku deklaracyę do spadku tem pewniej wnieśli ile że w przeciwnym razie postępowanie spadkowe tylko z tymi którzy się do spadku zgłoszą przeprowadzone i spadek tylko zgłoszonym w miarę wykazanych roszczeń ich przyznanym zostanie.

Borszczów dnia 2 marca 1876.

(3047 3—3) **Edykt.**

L. 3703. C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Leibę Leinera by w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia edyktu, w sądzie tutejszym złożył oświadczenie do spadku po swej małżonce Ryfce Leiner zmarłej dnia 7 sierpnia 1857 w Dobromilu bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli gdyż w razie przeciwnym pertraktacya spadku z kuratorem i resztą spadkobiercami przeprowadzoną zostanie.

Dobromil 17 czerwca 1876.

(3125) **Edykt.**

L. 6860. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie wierzycielom masy rozbiorowej Markusa Hermana wiadomo czyni, że w załatwieniu protokołu wyboru wierzycieli z dnia 1 czerwca 1876 tymczasowo ustanowionego zarządu p. Chaima Meiselsa na tym urzędzie zatwierdzono, nadając mu za zastępcę w zarządzie p. Joela Halperna oraz powołując do wydziału wierzycieli pp. Dr. Izydora Nimbina, Mojżesza Fruchta i Pinkasa Horowitza.

Stanisławów 17 czerwca 1876.

(3161 1—3) **Edykt.**

L. 682. C. k. Sąd powiatowy w Gródku uwiadamia że wskutek wezwania c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie z dnia 21 stycznia 1876 l. 3161 na zaspokojenie przez Rifke Bernstein przeciwko Mikołajowi Feczyszyn wywalczonej kwoty 19 zł. 70 ct. z pn. egzekucyjna publiczna licytacya dłużniczej realności pod l. 62 w Zaszkowicach położonej ciała tabularnego nie stanowiącej odbędzie się w tutejszym sądzie na dniu 20 lipca 1876 na dniu 24 sierpnia 1876 i na dniu 12 października 1876 każdym razem o godzinie 10 rano.

Jako cena wywołania stanowi się cena szacunkowa tej realności w sumie 154 zł. 50 ct. w. a. wypośredniczona.

Wadyum wynosi kwotę 15 zł. 45 ct. w. a. Inne warunki licytacyjne przejrzane być mogą w t s. registraturze.

Gródek 28 marca 1876.

(3043 1—3) **Edykt.**

L. 4562. C. k. sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza, że na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, celem uzyskania wierzytelności jego w kwocie 137 zł. 27 ct. w. a. z pn. od dłużnika Michała Onyszków należącej mu się, realność pod l. kons. 1 w Hryniowie położona, rzeczonego dłużnika własna, ciała tabularnego nie stanowiąca na trzech terminach to jest: dnia 16 sierpnia, dnia 18 września i dnia 12 października 1876 każdym razem o godz. 10 z rana w kancelaryi tutejszo-sądowej na publiczną licytacyę wystawioną i najwięcej ofiarującemu za złożeniem wadyum 10% ceny szacunkowej 500 złr. a. w. sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w dotyczących aktach registratury tusądowej. Bobrka dnia 30 grudnia 1875.

(3148 1—3) **Edykt.**

L. 1380. Egzekucyjna sprzedaż realności pod liczbą 73, 18 w Bukaczowcach ciała tabularnego nie mającej Andru ha Galarnika własnej celem zaspokojenia 163 zł. 14 ct a w. z pn. na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego przedsięwziętą zostanie w dniach 28 czerwca 1876 r., dnia 19 lipca 1876 i dnia 9 sierpnia 1876, zawsze o 9 rano w c. k. sądzie powiatowym Wojniłowskim.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne są do przejrzenia w registraturze.

Wojniłów 8 marca 1876.

(3166) **Obwieszczenie.**

L. 2999. C. k. sąd powiatowy w Starym Sączu ogłasza iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy Podrzycze dnia 18 lipca 1876 w Podrzyczu rozpocznie.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Stary Sącz 5 lipca 1876.

(3160) **Ogłoszenie.**

L. 101. Podaje się do wiadomości, że projekta ksiąg gruntowych dla gmin Czyżówki, Dulowy i Młoszowy składające się: ze sprostowanych spisów posiadacy i posiadłości, kopij map katastralnych oraz arkusze posiadania (ułożonych w formie wykazów hipotecznych) wyłożone są w biórze komisyi hipotecznej do powszechnego przejrzenia.

Przeciw prawdziwości arkuszów posiadania mogą być wnoszone ustnie lub pisemnie zarzuty przed c. k. sądem powiatowym a w dniu 14 lipca b. r. przed komisyą hipoteczną. W dniu tym prowadzone będą dalsze dochodzenia miejscowe, gdyby się takowe w skutek wniesionych zarzutów okazały potrzebnemi.

Chrzanów dnia 5 lipca 1876 r.

(3167 1—3) **Edykt.**

L. 7137. C. k sąd powiatowy w Szczercu wiadomo czyni, że celem zaspokojenia wierzytelności resztującej 157 złr. 67 cnt. a. w. z pn. na rzecz c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie odbędzie się przymusowa licytacyjna sprzedaż realności pod l. kons. 15, subrep. 28 w Ilumieńcu własność Mikołaja Krawca stanowiącej w dniach 21 lipca, 21 sierpnia i 18 września 1876 każdokrotnie o godzinie 9 przed południem w Szczercu w lokalnościach tutejszego sądu.

Jako cena wywołania ustanawia się wartość szacunkową 500 złr. w a. przyczem się zauważa, że na pierwszych dwóch terminach tylko za tą lub za wyższą cenę, na trzecim zaś terminie także poniżej ceny szacunkowej rzeczona realność sprzedaną będzie.

Bliższe warunki licytacyjne tudzież akt opisania i ocenienia w tutejszej registraturze przejrzeć można.

Szczerzec dnia 30 stycznia 1876.

(3153) **Obwieszczenie.**

L. 4376. Z c. k. sądu powiatowego w Czortkowie zawiadamia się iż złożone zostały u niego do powszechnego przejrzenia, arkuszów posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Szulhanówka.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie tutejszym do dnia 13 lipca 1876, lub też na dniu powyższym u komisarza dochodzeniami kierującego po czem dalsze dochodzenia prowadzone będą.

C. k. sąd powiatowy
Czortków 6 lipca 1876.

(3151) **Obwieszczenie.**

L. 31532. w sprawie krydalnej Adolfa Kugel kramarza we Lwowie.

Celem ustanowienia wynagrodzenia zarządcy masy rozbiorowej, — adwokata Dra Bobownika zapraszam wierzycieli na zgromadzenie, które odbędzie się w dniu 17go lipca 1876 o godz 4 popołudniu w sali obrad c. k. sądu krajowego we Lwowie N. III.

Lwów dnia 4 lipca 1876.
Komisarz kramarsowy radca c. k. Sądu krajowego.

(3121 1—3) **Edykt.**

L. 6108. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, iż na zaspokojenie kapitału 5300 złr. 85½ ct. a. w. 2687 złr. 65 ct. w. a. i 2613 złr. 79 ct. w. a. z pn. odbędzie się w dniach 3 sierpnia 1876 i 7 września 1876 każdym razem o 10 godzinie przed południem w gmachu c. k. sądu obwodowego publiczna sprzedaż części dóbr Stubienko i Barycz w powiecie Przemyskim Antoniego Mniszka własnych, na rzecz Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie z tem, że w pierwszym i drugim terminie dobra te niżej ceny wywołania nie będą sprzedane.

Inne warunki i wyciąg tabularny przejrzeć można w registraturze sądowej.

O tej licytacyi zawiadamia się interesentów mianowicie wiadomych z miejsca pobytu do rąk własnych, zaś masę spadkową Nowego Papiernie tudzież wszystkich wierzycieli, którymby uchwała licytacyę dozwalająca albo wcale nie, albo w należytym czasie doręczoną nie została, i tych, którzyby po dniu wydania wyciągu hipotecznego t. j. po dniu 16 stycznia 1876 z pretensyami swemi do tabuli krajowej weszli przez kuratora w osobie p. adwokata Dr Illasewicza z zastępstwem p. adwokata Dr Skórskiego dla nich ustanowionego i przez edykta.

Przemyśl 14 czerwca 1876.

(3111 1—3) **Edykt.**

L. 740. C. k. sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 135 złr. w. a. z pn. od Franciszka i Reginy Obroków należącej się odbędzie się w dniach 3 sierpnia, 7 września i 12 października 1876 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym publiczna licytacya gospodarstwa gruntowego pod Nr. 178 w Jaworznie położonego składającego się z dziewięciu morgów 1529 sążn.□ gruntu Tomasza i Reginy Obroków własnością będącego.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 600 złr. w. a. Wadyum wynosi 60 złr. w. a.

Na dwóch pierwszych terminach posiadłość poniżej ceny kupna nie będzie sprzedaną.

Reszta warunków licytacyjnych, oraz akty zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Chrzanów dnia 7 czerwca 1876 r.

(3091 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 519/75. C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia należytości funduszu indemnizacyjnego w kwocie 86 złr. 40 kr. m. k. z pn. przeprowadzoną będzie na żądanie c. k. prokuratoryi skarbu w sądzie tutejszym w dniach 20 lipca 1876 i 23 listopada 1876 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 205 w Zaleszczykach położonej, ciało tabularne stanowiącej, a właściwie placu pustego.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 200 złr. w. a zaś wadyum 20 złr. gotówką. Realność ta sprzedaną będzie na powyższych terminach tylko za lub powyżej ceny wywołania, na wypadek zaś, gdyby to nastąpić nie mogło, ustanawia się celem ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 23 listopada 1876 o godzinie 10 przed południem poczem realność ta na trzecim terminie licytacyjnym za jakąkolwiek bądź cenę zostanie sprzedaną.

Dalsze warunki licytacyjne, wyciąg tabularny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

O tem zawiadamia się c. k. prokuratoryę skarbu i właściciela tej realności, z miejsca pobytu wiadomych do rąk własnych zaś z miejsca pobytu niewiadomych Rozalię Warnicką, Antoninę Warnicką, Antoniego Lisieckiego i masę leżącą po ś. p. Franciszku Warnickim do rąk kuratora tutejszego adw. dra. Brodackiego, tudzież wierzycieli hypotecznych mianowicie Franciszka Hoaworko, Simche Susmana, Munisza Steinberga i Ozyasza Eisera wszystkich z miejsca pobytu niewiadomych, jak niemniej tych wierzycieli hypotecznych, którzyby dopiero po dniu 16 sierpnia 1873 wpisy hypoteczne na realności tej uzyskali, lub którymby uchwała lub późniejsze przed terminem lub wcale nie mogły być doręczone, niniejszym edyktem i przez kuratora równocześnie w osobie tutejszego adw. dra Zakrzewskiego ustanowionego.

C. k. sąd powiatowy.
Zaleszyki dnia 25 kwietnia 1876.

(3054 2—3) **Edykt.**

L. 2667. Na dniu 20 lipca, 4 sierpnia i 21 sierpnia 1876 o godzinie 10 rano przedsięweźmie sąd publiczną sprzedaż realności w Głęboce l. 80 do Michała i Anny Humka należącej celem zaspokojenia dłużnej sumy 100 zł. w. a. zpn. na rzecz Fischla Aberdama

Cena wywołania i szacunkowa 300 zł. wadyum 30 zł. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego
Starasól 15 czerwca 1876.

(3129 2—3) **Edykt.**

L. 1. Dnia 3 sierpnia 1876. 7 września 1876 i 12 Października 1876 każdym razem o godzinie 10tej rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 68/97 w Radłowicach położonej do dłużniczej masy nieobjętej po ś. p. Maryanie Pokora należącej i realności pod l. k. 77/195 w Radłowicach położonej Teodora Wałacha własnej, które obie realności ciała tabularnego nie stanowią, w sprawie Leokadyi Brzezińskiej o 100 zł. w. a. zpn.

Cena wywołania obu realności wynosi 570 zł., wadyum 57 zł.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

C. k. sąd powiatowy miejsko deleg
Sambor dnia 30 marca 1876.

(3119 2—3) **Ogłoszenie.**

L 720/pr. Wysokie prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianowało rozporządzeniem z dnia 22 i 27 czerwca 1876 do l. 5204 i 5332 prezydenta sądu obwodowego Dr. Jana Reinera przewodniczącym zaś radców tegoż sądu Henryka Jakubowskiego, Władysława Kaweckiego i Juliana Bochyńskiego zastępcami przewodniczącego dla III zwyczajnej kadencyi sądów przysięgłych w Kołomyi, która ma się rozpocząć dnia 4 września 1876 o godzinie 9 przed południem

Z Prezydyum c. k. sądu obwodowego.
Kołomyja dnia 4 lipca 1876.

Doniesienia prywatne.

Przestroga!

Ostrzegam niniejszem, że żadnych, nawet najdrobniejszych długów, na imię moje przez własną żonę lub kogokolwiek innego zaciągniętych, płacić nie będę, i że dotyczącemu wierzycielowi tem samem odejmuję wszelką drogę i prawo do regresu. (3137 2—3)

Robert Waschitza,
mieszkający obecnie przy ul. Garncarskiej, 11.

L. 21695. (3099 2—3)

Obwieszczenie.

Magistrat podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że areszta miejskie wraz z urzędem stacyi szupasowej, od dnia 6 lipca b. r. w realności miejskiej pod Nr. domu 755 2/4 przy ulicy grodeckiej umieszczone będą.

Od Magistratu kr. stoł. m. Lwowa.
Lwów dnia 5 lipca 1876.

L. 1099. (3149)

OGÓLNY ZAKŁAD ROLNICZO-KREDYTOWY
dla Galicyi i Bukowiny.

WYKAZ

wylosowanych dnia 5 lipca 1876 r. Listów dłużnych „Ogólnego Zakładu Kredytowego dla Galicyi i Bukowiny“

SERYA 1874:

Złr. 100: Nr. 17, 27 35, 40, 59, 70, 101, 142, 143.
Złr. 500: Nr. 1, 22, 42.
Złr. 1000: Nr. 16, 40, 62.

SERYA 1875:

Złr. 100: Nr. 2, 5, 7, 8, 9, 10, 18, 19, 21, 24, 35, 41, 49, 52, 54, 55, 58, 67, 79, 90, 100, 124, 178, 212, 292 301, 320, 322, 348, 352, 410, 411, 418, 420, 424, 426, 468, 478.
Złr. 500: Nr. 24, 39, 40, 49, 95, 103, 105 112, 116.
Złr. 1000: Nr. 9, 30, 33, 48, 51, 91.

Wypłata wylosowanych Listów dłużnych nastąpi 1 stycznia 1877

Dyrekcya.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.